

Program Konfederacji Polski Niepodległej uchwalony przez III Kongres^I (1989)

Spis treści

I. Konfederacja	2
II. Program maksimum	6
A. Cel	6
B. Trzecia Rzeczpospolita	7
C. Drogi dojścia do niepodległości.....	8
D. Europa środkowowschodnia (Międzymorze)	12
E. Współpraca z Emigracją i Polonią.....	14
III. Program minimum – wolne wybory.....	15
A. Cel	15
B. Obecna sytuacja	18
C. Wybuch i porozumienie	23
D. Walka polityczna o wolne wybory.....	28
E. Integracja czy podział?	31
F. Polityka międzynarodowa	34
IV. Program sanacji gospodarki narodowej	35

¹ III Kongres KPN rozpoczął się 4 lutego 1989 roku w Warszawie i został przerwany wskutek interwencji Służby Bezpieczeństwa. Kontynuowano go w Krakowie 4 marca 1989 roku.

I. Konfederacja

1. Dziesięć lat temu, w 1979 r. powstała Konfederacja Polski Niepodległej - partia polityczna walki, zmierzająca do przywrócenia Polakom ich przyrodzonych praw do życia w wolnym, niepodległym, demokratycznym państwie. Przebyliśmy trudną drogę, prowadzącą poprzez masowe represje, więzienia i jeszcze cięższą niewiarę społeczeństwa w realność naszych celów. Odparliśmy wszystkie uderzenia - nie tylko ze strony totalitarnej władzy, wybiliśmy się na jawność, stworzyliśmy silną strukturę polityczną i organizacyjną. Uzyskaliśmy niemałe, a stale powiększające się wpływy społeczne. Zdobyliśmy już trwałe miejsce w historii Polski. Stoimy przed decydującymi wydarzeniami, które w najbliższych latach rozstrzygną, być może na wiele pokoleń, o wszystkich głównych problemach Polski, a także naszej części Europy. Wymaga to podsumowania dotychczasowych dokonań, ale przede wszystkim ponownego określenia, kim jesteśmy i do czego dążymy.

2. Jesteśmy współczesnym wcieleniem nurtu niepodległościowego, który od ponad dwustu lat stanowi istotny element życia zbiorowego Polaków. W ciągu wieków przybierał on rozmaite formy. Jesteśmy kontynuatorami wszystkich z nich: Konfederacji Barskiej, działań reformatorskich z doby Sejmu Wielkiego i Konstytucji 3 Maja, Powstania Kościuszkowskiego, Legionów Polskich i niepodległościowych działań okresu Księstwa Warszawskiego, Powstania Listopadowego i działań powstańczych z lat 1846 i 1848, Powstania Styczniowego, Rewolucji 1905 roku, czynu legionowego - zwłaszcza I Brygady - z lat pierwszej wojny światowej, odbudowy Rzeczypospolitej i jej obrony w latach 1918-20, obrony niepodległości w II wojnie światowej, oraz obrony honoru polskiego po wojnie, zwłaszcza przez Zrzeszenie "Wolność i Niezawisłość" WiN. Nawiązując do tych wielkich czynów przeszłości, wyprowadzamy z nich nasz współczesny obowiązek politycznej walki o niepodległość.

3. Konfederacja Polski Niepodległej jest bezpośrednim przedłużeniem tej formacji nurtu niepodległościowego, która powstała na przełomie ubiegłego i obecnego stulecia, przechodząc do historii pod nazwą ruchu piłsudczykowskiego, a której ostatnim - przed nami - wcieleniem w kraju było w latach 1946-47 Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, a na Wychodźstwie jest Liga Niepodległości Polski. Będąc współczesną częścią tej formacji, KPN nie uważa się za jej jedyne spadkobiercę i kontynuatora. Utożsamiając się z ruchem piłsudczykowskim i rządzącą w Drugiej Rzeczypospolitej sanacją, przyjmujemy nie tylko to, co w przeszłości naszego nurtu było piękne, dobre i zakończyło się sukcesem, ale mamy świadomość historycznej współodpowiedzialności naszej formacji za popełniane błędy i poniesione klęski; świadomość ta jest nam potrzebna zwłaszcza jako szczególna nauka i pomoc na przyszłość. Mając krytyczny stosunek do nas samych, mamy również krytyczny stosunek do przeszłości naszego ruchu. Ale nie odcinamy się od działań, które kiedyś wydawały się konieczne, choć historia nie zawsze zaakceptowała ich formy zewnętrzne. Jeśli były to błędy - powinny być dla nas ostrzeżeniem. Takiego postawienia sprawy wymaga najprostsza odpowiedzialność - za własne czyny, ale także za czyny przeszłości, której jesteśmy wierni.

4. Konfederacja Polski Niepodległej jest ugrupowaniem pluralistycznym, skupiającym ludzi różnego światopoglądu, ideologii i poglądów społeczno-politycznych. Łączy nas wszystkich wspólne przekonanie, że obecnie najważniejszym i najpilniejszym zadaniem jest odbudowa Polski niepodległej, i że zadanie to można wykonać jedynie działając w jednolitych, zwartych i zdeterminowanych strukturach zorganizowanych. Naszą główną bazą moralną i myślową jest zespół norm typowych dla chrześcijańskiego, łacińskiego, zachodniego spojrzenia na świat. Uznając priorytet moralności nad polityką, we wszystkich kwestiach moralnych zachowujemy wierność wskazaniom i naukom Kościoła. Bezpośrednią inspirację czerpiemy z chrześcijańskiej nauki społecznej, traktując nasze wysiłki intelektualne i rzeczowe jako wkład do niej. Jesteśmy wierni ideałom cywilizacji zachodniej. Czujemy się Europejczykami - w takim pojęciu cywilizacyjnym, jakie ukształtowało się przez ostatnie półtora tysiąca lat. Szczególnie bliskie związki mamy z narodami, połączonymi z nami przez historię i obecne życie na tym samym obszarze Niżu środkowo-europejskiego. Będąc częścią Europy, mamy świadomość, że stanowimy - zarówno my, jak sąsiadujące z nami bratnie narody - jej wschodnie pogranicze, wystawione na ustawicznie wznawiane parcie ze strony Azji. W tym kontekście dostrzegamy nasz charakter przedmurza cywilizacyjnego.

Uważamy, że zasadniczym punktem odniesienia jest człowiek, konkretna osoba ludzka - a nie abstrakcyjna ludzkość, klasa czy naród. Ludzie łączą się we wspólnoty, z których najwyższymi zorganizowanymi są naród (wspólnota świadomościowa) i państwo (wspólnota organizacyjno-prawna). W ramach wspólnoty narodowej człowiek realizuje się i daje wkład do wspólnych wartości. Państwo - najwyższa znana historycznie forma łączenia się ludzi - powołane jest dla dobra obywateli i realizacji potrzeb wspólnych.

Nasza tradycja wywodzi się z tysiąclecia chrześcijaństwa w tej części Europy, zwłaszcza z tysiąclecia katolicyzmu polskiego. W równej mierze wywodzi się ona z pluralistycznej, różnorodnej, wieloświatopoglądowej, wielowyznaniowej, wielonarodowej, wieloetnicznej, wielorasowej Pierwszej Rzeczypospolitej.

5. W sensie prawnym, Konfederacja jest partią polityczną, ale w rzeczywistości jest czymś więcej. Nawiązujemy bezpośrednio do tradycji konfederacji w dawnej Rzeczypospolitej, a więc związku obywateli łączących się po to, aby osiągnąć jakiś jeden wielki cel. W naszym przypadku celem tym jest niepodległość. KPN nie jest jednak tylko powtórzeniem historycznych rozwiązań. Stanowimy również ruch w najbardziej współczesnym rozumieniu tego słowa, ruch skupiający ludzi połączonych jednym celem i ustawicznie dążących do jego realizacji. Jesteśmy zarazem ruchem oporu i ruchem ataku przeciwko obcej dominacji, uzurpatorskiej władzy, niewoleniu Polski i Polaków. Wreszcie, KPN jest konfederacją również w tym znaczeniu, że łączy różne autonomiczne ugrupowania, a nawet ludzi należących uczciwie i lojalnie do innych formacji, partii i stronnictw, lecz wspólnie z nami działających w sposób zorganizowany na rzecz niepodległości. Taka struktura ruchu i partii, jakimi jest KPN, nawiązuje bezpośrednio do tradycji nurtu niepodległościowego, który zawsze był różnorodny i złożony, a zupełnie wyważnie do tradycji obozu belwederskiego, skupionego wokół osoby Józefa Piłsudskiego. Wreszcie, widzimy w Konfederacji tylko część większej całości, jaką jest nurt niepodległościowy, oraz - strukturalnie - obóz niepodległościowy, łączący różne formacje niepodległościowe.

6. Warunki, w których przypadło nam działać, konieczność zwalczania totalitarnego systemu i imperialistycznej hegemonii, zadania walki politycznej wymagają od nas szczególnej formy zorganizowania się, zarazem demokratycznej i pragmatycznej. Walcząc z systemem totalitarnym, musimy uzyskać niezbędną sprawność i jednolitość działania, jaką uzyskać można tylko w organizacji zwartej, zdyscyplinowanej i zbudowanej hierarchicznie. Równocześnie jednak w niczym nie możemy się wzorować na naszym przeciwniku; musimy być antytotalitarni również w naszej strukturze, mechanizmach wewnętrznych, charakterze. Dlatego struktura wewnętrzna jest demokratyczna - i to nie tylko w słowach. Jesteśmy zapewne jedynym z dłużej istniejących ugrupowań opozycyjnych, które systematycznie wybiera swoje władze naczelne w statutowych terminach, bez względu na warunki panujące w kraju, masowe represje czy ich brak. Zdajemy sobie sprawę, że nie można walczyć z systemem totalitarnym, gdy samemu nie przestrzega się podstawowego założenia demokracji - działania organów kierowniczych tylko w nieprzekraczalnych granicach czasowych i rzeczowych udzielonego przez większość zaufania. Dlatego najtrudniejsze nawet warunki nie były dla nas powodem do rezygnacji z regularnego zwoływania Kongresów KPN.

7. Doktryna polityczna KPN jest doktryną Czynu Niepodległościowego, rozumianego jako współczesna forma czynu państwowego. Jak długo niepodległość jest naszą największą narodową potrzebą, czyn państwowy może być sprowadzany niemal wyłącznie do czynu niepodległościowego. Nasza doktryna polityczna wywodzi się z pr mpr myśl myślowe kt które e efektem były Konstytucja Nihil Novi, Akt Unii Lubelskiej, Konstytucja 3 Maja. Pierwszy z tych wielkich aktów uformował państwo obywatelskie, w którym suwerenem stał się naród rozumiany jako ogół pełnoprawnych obywateli. Drugi - tworzył państwo federacyjne i samorządowe, uwzględniające odrębności grup obywateli, a równocześnie wypełniał potrzebę geopolityczną Rzeczypospolitej na tyle wielkiej, aby mogła istnieć bezpiecznie. Trzeci uzupełniał cały system o silną władzę, w zamyśle pozwalającą na wykorzystanie geopolitycznego potencjału w celu zapewnienia trwałości państwa obywatelskiego.

Myśl niepodległościowa, do której nawiązuje Konfederacja Polski Niepodległej, wspiera się na kilku zasadniczych filarach.

Po pierwsze - niepodległość jest warunkiem niezbędnym dla rozwiązywania wszystkich naszych problemów, zaś Polacy własnym wysiłkiem mogą i powinni wybić się na niepodległość; ostateczny sukces zawdzięczać będziemy nie automatycznym skutkom korzystnych koniunktur międzynarodowych, ani zabiegom o pomoc innych, aby za nas wyzwolili Polskę - lecz wyłącznie dzięki opieraniu się o własną siłę moralną i materialną, która jest dostatecznie wielka, jeśli tylko zechcemy i potrafimy ją uruchomić. Jest to teza sformułowana przez Tadeusza Kościuszkę a zapisana przez Józefa Pawlikowskiego w pracy "Czy Polacy mogą wybić się na niepodległość".

Po drugie - siłą napędową czynu niepodległościowego nie jest całe społeczeństwo, ale elitarna, awangardowa jego część, skupiająca w sobie główne wartości moralne i energetyczne narodu, zdolna do stanowczych, konsekwentnych i ofiarnych poczynań. Wybitni przywódcy i nawet niewielkie grupy ludzi aktywnych, świadomych celu, - zdolni są zainaugurować masowe działania i pokierować nimi. Konieczne jest uprzednie przygotowanie programowe i organizacyjne, a więc utworzenie jednolitego związku ucieleśniającego jedną wielką wolę czynu. Wymaga to

świadomości kategorycznego imperatywu działania, niezbędnego z racji ciężącego na nas obowiązku historycznego, a więc w jakimś stopniu niezależnego zarówno od nas, jak też od istniejących szans powodzenia. Jest to teza Maurycego Mochnackiego.

Po trzecie - polityka sprowadza się przede wszystkim do czynu - działania materialnego realizowanego w kontekście społecznym. Koniunktury wewnętrzne i międzynarodowe należy wykorzystywać, stosując giętkie taktyki, ale nie ulegać im. Skuteczny czyn musi być oparty o wierność imponderabiliom. Wymaga to utworzenia własnej siły. Aby ją stworzyć, należy odrzucać wszelkie podziały socjalne i etniczne, co wymaga upominania się o prawa grup upośledzonych bądź dyskryminowanych, oraz podziały światopoglądowe, ideologiczne i polityczne, co wymaga wzajemnej tolerancji. Dochodzimy w ten sposób do czynu bez ideologii, niezbędnego przez konieczności historyczne, a nie wynikającego z założeń jakiejś doktryny. Jest to teza sformułowana przez Józefa Piłsudskiego.

Po czwarte - główną formą budowy własnej siły jest tworzenie struktur zorganizowanych, łączących ludzi według różnych kryteriów socjalnych, zawodowych, środowiskowych i politycznych. Pozwala to na przeciwstawienie coraz bardziej zorganizowanego społeczeństwa coraz bardziej zdeorganizowanej totalitarnej władzy. Ciągły proces samoorganizacji społecznej prowadzi do wypełniania kolejnych dziedzin życia publicznego niezależną aktywnością, do ustawicznego wzrostu podmiotowości poszczególnych osób i całego narodu, do tworzenia się społeczeństwa obywatelskiego, które samo zaczyna zarządzać własnymi sprawami - a więc do zmian rewolucyjnych osiągniętych bez drastycznych form działania typowych dla rewolucji. Jest to współczesny wkład do doktryny Czynu niepodległościowego.

8. W swoich praktycznych poczynaniach Konfederacja opiera się na pięciu podstawowych zasadach działania. Są to:

- zasada niezłomności i elastycznej taktyki. Jesteśmy niezłomni w sprawach największych: niepodległości, uwolnienia się od obcej hegemonii, stworzenia Trzeciej Rzeczypospolitej, budowy systemu demokratycznego, przekazania całej władzy w ręce narodu. Pod tym względem niemożliwe są jakiegokolwiek kompromisy ani ustępstwa z naszej strony. Nie przerwiemy naszej walki wcześniej, aż te wielkie cele zostaną osiągnięte. Równocześnie w naszej bieżącej taktyce działamy pragmatycznie, zależnie od warunków miejsca i czasu, pojawiających się możliwości i naszych potrzeb politycznych. Działając elastycznie, zwiększamy skuteczność naszej polityki i radykalnie powiększamy gamę możliwości, przyspieszając moment odzyskania niepodległości. Dlatego jesteśmy jak najdalej od zastępowania polityki werbalną jedynie moralistyką. Uznając priorytet wartości moralnych i posługując się jedynie godziwymi metodami, nie zamierzamy rezygnować z możliwości, jakie daje gra polityczna.
- Zasada walki politycznej. Dążymy do osiągnięcia założonych celów stosując zróżnicowane metody walki politycznej. Będąc partią polityczną i wykorzystując znacznie większe niż kiedyś możliwości jakie daje obecnie walka polityczna - Konfederacja jest w stanie działać zarówno jako narzędzie rewolucji, albo też jako ośrodek opozycji politycznej, parlamentarnej lub pozaparlamentarnej.

- Zasada niestosowania przemocy. Związana jest ona z zasadą poprzedzającą. Wstrzymujemy się od stosowania przemocy z przyczyn moralnych, w dążeniu do zmniejszenia kosztów społecznych nieuchronnych przemian, oraz ze względów taktycznych, bowiem nie chcemy ułatwiać przeciwnikowi posługiwania się siłą fizyczną, w czym dysponuje nad nami przewagą. Zasada ta nie jest sprzeczna z prawem do obrony koniecznej; w szczególności w niczym nie ogranicza prawa do obrony człowieka, który stał się obiektem napaści.
- Zasada jawności. Zwyciężyć można jedynie działając jawnie. Trwanie w podziemiu pozwala przetrwać uderzenia przeciwnika oraz przygotowywać się do podjęcia jawnej działalności, a więc jest jedynie fazą wstępną. Toczymy grę o świadomość społeczeństwa; aby na nią wpływać, musimy tworzyć powszechnie widome fakty. Działając jawnie, pokazujemy społeczeństwu, że jesteśmy silni, a nasz przeciwnik słaby. Mamy możliwość dotrzeć do najszerzych rzesz społeczeństwa, a zarazem utrudniamy przeciwnikowi stosowanie represji.
- Zasada działania zgodnie z prawem. Działamy w granicach konstytucyjnego porządku prawnego PRL. Nie uznajemy jego założeń polityczno-ideowych, ale stosujemy się do norm formalnych. Dążymy do całkowitej zmiany ustroju, a więc i Konstytucji PRL, ale czynimy to posługując się obowiązującymi przepisami prawa, wykorzystując tkwiące w nich możliwości.

9. Dążąc do osiągnięcia celów wielkich i zasadniczo wpływających na los Polaków, Konfederacja nie szczędzi wysiłków, aby uzyskiwać również efekty doraźne, zwłaszcza prowadzące do poprawy materialnych i moralnych warunków bytowania Polaków. Odrzucamy postawę biernego oczekiwania na nadejście momentu historycznego przełomu; należy go przygotowywać i przyśpieszać codzienną działalnością, ale należy również starać się osiągać doraźne cele, których realizacja możliwa jest już dzisiaj, a które przyczynią się do poprawy doli Polaków, powstrzymania ruiny kraju i niszczenia jego dorobku.

10. Konfederacja Polski Niepodległej ma świadomość pełnienia służebnej roli wobec narodu; wiemy, że stanowimy jedynie narzędzie walki o wielką sprawę - niepodległość Polski.

II. Program maksimum

A. Cel

1. Jedynym zasadniczym celem działania KPN jest odzyskanie niepodległości i stworzenie w pełni suwerennej i demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej - następczyni Pierwszej Rzeczypospolitej i bezpośredniej prawnej kontynuatorki Drugiej Rzeczypospolitej.

2. Prawna ciągłość państwowa Rzeczypospolitej zachowana jest dzięki trwaniu Konstytucji Kwietniowej i instytucji Prezydenta RP na Wychodźctwie.

3. Cel działania KPN zostanie osiągnięty, gdy Sejm Konstytucyjny, wybrany w wolnych wyborach, przeprowadzonych na terenie całej Polski w nieskrępowanych warunkach, zapewnionych przez Rząd Tymczasowy, proklamuje odrodzenie niepodległej Rzeczypospolitej oraz: albo potwierdzi obowiązywanie na terytorium państwa Konstytucji Kwietniowej z ewentualnymi demokratycznymi poprawkami, albo uchwali nową Konstytucję RP.

4. Będzie to możliwe jedynie po usunięciu monopartyjnej dyktatury PZPR (co nie jest równoznaczne z likwidacją PZPR) oraz zastąpieniu PRL przez państwo, w którym suwerenna władza powróci bez ograniczeń do rąk społeczeństwa. Aby zakończyć okres głębokich podziałów, występujących obecnie w społeczeństwie - dopuszczalna będzie szeroka amnestia za czyny popełnione przed inauguracją Trzeciej Rzeczypospolitej.

5. Niepodległość rozumiemy dwojako.

Po pierwsze - jest to stan, w którym ośrodek podejmujący decyzje znajduje się wewnątrz państwa, a ponieważ jest to państwo demokratyczne, decyzje te zależą od woli większości obywateli. W kategoriach prawnych oznacza to, że suwerenem jest naród, rozumiany jako ogół pełnoprawnych obywateli. Tak pojmowana niepodległość nie jest celem samym w sobie. Tworzy jedynie podstawę, na której obywatele mogą wznosić wszystko, co postanowią. Niepodległość zapewnia, że wszystkie decyzje dotyczące Rzeczypospolitej będą decyzjami jej obywateli i powołanych przez nich władz, nie zaś jakiegokolwiek czynnika zewnętrznego. Odzyskanie niepodległości warunkuje możliwość trwałego rozwiązywania polskich problemów, takich jak wprowadzenie systemu demokratycznego czy przeprowadzenia reformy gospodarczej - zgodnie z potrzebami, aspiracjami i wolą obywateli.

Po drugie - niepodległość jest wartością moralną, szczególnie cenną dla naszego społeczeństwa, bo ponad dziesięć kolejnych pokoleń Polaków walczyło w jej obronie lub o jej odzyskanie, uświęcając ją własną krwią.

6. Dążenie do niepodległości wynikać może z różnych motywacji ideowych. Wszystkie uważamy za równie wartościowe i równoprawne. Nie stoi to w sprzeczności z faktem, że zdecydowana większość członków KPN opiera swoje przekonania ideowe o naukę społeczną Kościoła.

B. Trzecia Rzeczpospolita

1. Ustrój polityczny, społeczny i gospodarczy niepodległej Rzeczypospolitej zależeć będzie wyłącznie od woli jej obywateli. Nie może on być w żadnej mierze zadekretowany z góry ani podporządkowany jakimkolwiek założeniom ideologicznym. Partie i stronnictwa polityczne mogą jedynie proponować społeczeństwu różne rozwiązania ustrojowe. Przedstawione niżej tezy ustrojowe są jedynie skrótową propozycją, przedstawioną przez KPN.

2. Jedynym ustrojem politycznym, możliwym do wprowadzenia w wolnej Polsce, jest rozwinięta demokracja obywatelska. Podstawą ustroju powinno być pełne przestrzeganie praw obywatelskich, brak jakiegokolwiek dyskryminacji, wzajemna tolerancja. Wszystkie ugrupowania polityczne, przestrzegające prawa (w tym również

rządzące obecnie partie polityczne - jeśli znajdą zwolenników) - będą mogły rozwijać nieskrępowaną działalność. Władza państwowa może pochodzić wyłącznie z wolnych wyborów. Proponujemy, aby najwyższy organ - Sejm, w nawiązaniu do polskiej wielusetletniej tradycji składał się z trzech członów: Prezydenta - sprawującego władzę wykonawczą, Senatu - nadzorującego politycznie władzę wykonawczą oraz Izby Poselskiej - stanowiącej ustawy. Taki podział władz uzupełniony będzie całkowicie niezależnym sądownictwem. Nastąpi znaczne ograniczenie sfery działalności państwa na rzecz szeroko rozwiniętych samorządów, całkowicie niezależnych i posiadających własne źródła finansowania. Nawiązaniu do specyficznie polskich instytucji demokratycznych towarzyszyć powinno szerokie korzystanie z rozwiązań stosowanych w rozwiniętych krajach demokratycznych Zachodu. Równocześnie wypłenić trzeba wszystkie pozostałości totalitaryzmu i despotycznego samodzierżawia.

3. Ustrój gospodarczy niepodległej Polski powinien pragmatycznie przystosować się do wymogów życia i nie może być podporządkowany żadnej ideologicznej doktrynie ekonomicznej: ani komunistycznej, ani liberalnej ani jakiegokolwiek innej. Rozwiązania systemowe powinny wynikać z warunków i potrzeb polskich, przy maksymalnym wykorzystaniu sposobów i mechanizmów, które sprawdziły się w rozwiniętych krajach Europy Zachodniej, Ameryki Północnej i Dalekiego Wschodu. W praktyce oznacza to wprowadzenie gospodarki rynkowej w pełnym wymiarze, ale z zachowaniem niezbędnej sfery świadczeń społecznych. Gospodarka powinna ulec reprivatyzacji, ale ponieważ będzie to proces raczej długotrwały, istniejące przedsiębiorstwa stanowiące własność państwa należy usamorzędnić. Władze państwowe przestaną zarządzać gospodarką, nadzorując ją w taki sposób, aby najlepiej zaspakajała potrzeby społeczne, zaś polityka gospodarcza państwa, prowadzona wyłącznie przy pomocy mechanizmów gospodarczych, dążyć będzie do przyspieszenia rozwoju ekonomicznego całego kraju.

C. Drogi dojścia do niepodległości

1. Powstały korzystne warunki międzynarodowe, pozwalające na odzyskanie niepodległości przez Polskę. Kryzys ZSRR i całego bloku radzieckiego zarysował się wyraźnie. Od rozwiązania problemów wewnętrznych Związku Radzieckiego zależy dalsza supermocarstwowość tego państwa. Konieczności pierestrojki powodują, że obecnie i w najbliższych latach ZSRR nie jest w stanie przeprowadzać zbrojnej interwencji na zewnątrz, zwłaszcza w Europie, zaś wobec ruchów wolnościowych narodów znajdujących się wewnątrz ZSRR musi odnosić się tolerancyjnie i stosować rozwiązania względnie liberalne. Zapewnia to nam minimum bezpieczeństwa, przynajmniej na okres najbliższych dziesięciu lat. Ten margines bezpieczeństwa poszerzają korzystne zmiany zachodzące na Zachodzie, czego wyrazem była polityka Prezydenta Ronalda Reagana, a jest wybór George'a Bush'a na Prezydenta USA. Nastąpiło wyraźne rozstrzygnięcie rywalizacji Wschód-Zachód na niekorzyść ZSRR zarówno na odcinku cywilizacyjnym i gospodarczo - technicznym, jak ideologicznym i politycznym. Tworzy to nową sytuację światową, jakiej nie znaliśmy nigdy w okresie powojennym. W sumie, historia dała nam olbrzymią szansę, być może niepowtarzalną. Nie wolno jej zmarnować, zwłaszcza, że nie będzie trwała wiecznie.

2. Umacniają się wyraźnie korzystne wewnętrzne warunki polityczne w Polsce. W ostatnim dziesięcioleciu nastąpiło przebudzenie narodowe Polaków, coraz silniejsze wraz z wstępowaniem w życie dorosłe kolejnych roczników młodzieży; próba powstrzymania tego procesu, jaką był stan wojenny, nie powiodła się. Załamanie się gospodarki przyspiesza radykalizację społeczeństwa. Działa silna, zorganizowana opozycja, której wpływ na rozwój sytuacji politycznej stale rośnie. Towarzyszy temu kompletne załamanie się systemu: ideologiczne, polityczne, organizacyjno-państwowe i ekonomiczne, a w warunkach coraz szybciej przebiegającej erozji władzy biurokratyczne aparaty partyjne i państwowe tracą możliwość skutecznego sterowania wydarzeniami.

3. Korzystna sytuacja międzynarodowa i wewnętrzna dają nam szansę, ale nie rozwiązują automatycznie polskich problemów; w szczególności nie przyniosą nam samoczynnie niepodległości. Trzeba, żeby Polacy sami pokazali, co potrafią. Aby doprowadzić do usunięcia monopartyjnej, totalitarnej dyktatury PZPR i do uwolnienia Polski spod radzieckiej hegemonii, aby stworzyć Trzecią Rzeczpospolitą - nie wystarczą dobre chęci. Potrzebny jest długofalowy, perspektywiczny program działania, realistycznie określający drogę, jaką mamy do przebycia. Konfederacja ma taki program. W generalnym zarysie został on opracowany w ramach podziemnego nurtu niepodległościowego jeszcze w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, zaś ogłaszany był publicznie w różnych dokumentach i publikacjach począwszy od 1976 r., najpełniej w pracy "Rewolucja bez rewolucji", która została uznana za wytyczną programową przez I Kongres KPN, obradujący w lipcu 1980 r., oraz w uchwale politycznej II Kongresu KPN z grudnia 1984 r.

4. Cały problem sprowadza się do tego, aby przeprowadzić Polskę od punktu wyjścia, jakim była sytuacja w której zorganizowana, totalitarna władza miała na przeciw siebie zdezorganizowane, a nawet zatomizowane społeczeństwo, niezdolne do stawiania jakiegokolwiek oporu - do punktu dościa, w którym zorganizowane społeczeństwo będzie miało do czynienia z kompletnie zdezorganizowaną władzą, niezdolną do obrony systemu totalitarnego. Sytuacja, odpowiadająca punktowi wyjścia, istniała w Polsce w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych; sytuacja punktu dościa pozwala na przejście suwerennej władzy przez naród i utworzenie Trzeciej Rzeczypospolitej.

Aby przebyć tak zarysowaną drogę, głównym narzędziem działania politycznego musi być organizacja i samoorganizacja społeczeństwa. Ponieważ ustrój totalitarny dąży do podporządkowania sobie każdej dziedziny życia społecznego, tworzenie struktur niezależnych może być przyrównane do wypalania dziur w całym systemie. Rozwijając samoorganizację społeczeństwa tworzymy tych dziur coraz więcej, zmniejszając coraz bardziej sferę totalitarną i zastępując ją samorządną.

Drogi między punktami wyjścia i dościa nie da się przebyć za jednym razem. Znaczną jej część mamy już za sobą. Pozostała do przebycia dzieli się na trzy zasadnicze odcinki. Określamy je mianem horyzontów. Osiągnięcie każdego horyzontu oznacza konkretny stopień samoorganizacji społeczeństwa i dezorganizacji totalitarnej władzy.

Pierwszy horyzont, to organizacja społeczeństwa według kryteriów nie politycznych, a więc w organizacje społeczne, zawodowe, środowiskowe, kulturalne,

oświatowe itd. Ponieważ zdecydowana większość dorosłych Polaków zatrudniona jest faktycznie u tego samego pracodawcy, a mianowicie państwa - najbardziej naturalną i masową formą organizacji społecznej w PRL jest związek zawodowy; dlatego jeszcze w 1978r. nurt niepodległościowy zainicjował tworzenie Wolnych Związków Zawodowych - rok przed przystąpieniem do bezpośredniej organizacji partii politycznej - KPN. Osiągnięcie pierwszego horyzontu można praktycznie sprowadzić do utworzenia NSZZ "Solidarność" jako masowego, wielomilionowego związku, oraz innych związków podobnego rodzaju, skupiających rolników, studentów, literatów itp. Po raz pierwszy Polska osiągnęła pierwszy horyzont w 1980r., ale wprowadzenie stanu wojennego odepchnęło nas do tyłu. Relegalizacja "Solidarności" i odbudowa wielomilionowego związku, co pociągnie za sobą odbudowę albo utworzenie innych struktur społecznych, środowiskowych itd. będzie ponownym osiągnięciem pierwszego horyzontu.

Drugi horyzont, to organizacja społeczeństwa według kryteriów politycznych. Następuje to w drodze tworzenia się partii, stronnictw i innych ugrupowań politycznych. Nie wystarcza jednak sam ich rozwój organizacyjny i liczebny. Struktury polityczne powinny uzyskać możliwość nieskrępowanego działania, wyrażania swych opinii, jednania zwolenników, wywierania wpływu na społeczeństwo i sposoby rządzenia krajem, słowem chodzi o przywrócenie pluralizmu politycznego. Wymaga to wprowadzenia reprezentantów opozycji politycznej do ciał przedstawicielskich PRL: Sejmu, Rad Narodowych, a także wszelkiego rodzaju samorządów terytorialnych, gospodarczych, kulturalnych, oświatowych itd. Dlatego drugi horyzont możemy w uproszczeniu sprowadzić do jednego czynnika, a mianowicie do wolnych wyborów, które pozwolą rzeczywistej opozycji politycznej, a nie tylko społecznej czy związkowej, wprowadzić swych przedstawicieli do Sejmu.

Trzeci horyzont, to organizacja społeczeństwa w państwo. Wraz z rozwojem pluralizmu politycznego i uczestnictwem przedstawicieli opozycji w instytucjach PRL należy powoływać instytucje niezależne, oparte o demokratyczne mechanizmy i tworzące z czasem kompletny system samorządzenia się społeczeństwa, równoległy do zmuszonego i rozpadającego się systemu totalitarnego. Naturalną kolejną rzeczą nowy system zastąpi stary, pozwalając na całkowite przejęcie suwerennej władzy przez naród i na inaugurację Trzeciej Rzeczypospolitej.

Droga do niepodległości przez trzy horyzonty, to stopniowe osiągnięcie kolejnych celów. Triadę tych kolejnych celów stanowią: "Solidarność", wolne wybory, Trzecia Rzeczpospolita.

5. Szczególnie ważnym czynnikiem działań niepodległościowych jest rozwój niezależnych struktur politycznych zarówno o charakterze partyjnym, jak państwowym. Przebiega on przez pięć kolejnych faz, a mianowicie:

- pierwsza faza: formowanie się grup politycznych. W zdeintegrowanym politycznie społeczeństwie zaczynają krystalizować się ośrodki niezależnej myśli politycznej, z czasem dopracowujące się własnych ustaleń programowych i określające własną tożsamość polityczną. Faza ta kończy się określeniem wspólnych celów całej opozycji niepodległościowej, a więc sformułowaniem konieczności utworzenia Trzeciej Rzeczypospolitej. Mamy to już za sobą.

- Druga faza: formowanie się infrastruktury politycznej. Określanie tożsamości politycznej i budowie trwałych struktur organizacyjnych towarzyszy przechodzenie na wyższy szczebel polityczny i organizacyjny, a mianowicie wyodrębnianie się z całej opozycji partii politycznych, reprezentujących cały wachlarz programów i postaw. Jesteśmy w końcowym okresie tej fazy.
- Trzecia faza: formowanie się Polskiego Systemu Politycznego. Tworzące się partie polityczne zaczynają rozwijać współpracę, prowadzącą do tworzenia wspólnych ośrodków funkcjonalnych i koordynacyjnych, a następnie spełniających różne funkcje łączne, a więc quasipaństwowe. Formowanie Polskiego Systemu Politycznego zostanie zakończone, gdy opozycyjne ugrupowania polityczne wytworzą instytucje niezależne, dublujące państwowe i terenowe instytucje PRL.
- Czwarta faza: dwuwładza. Istnieć będą i funkcjonować równolegle dwa systemy: trwający jeszcze system PRL i uformowany już Polski System Polityczny. Przypominać to będzie znaną z naszej historii sytuację, w której obok oficjalnego aparatu państwowego działało polskie państwo podziemne. Główna różnica polega na tym, że Polski System Polityczny będzie działał jawnie, oraz, że oba systemy nie będą prowadziły z sobą walki zbrojnej, a jedynie polityczną, zaś w pewnym stopniu będą nawet współpracować w rozwiązywaniu różnych problemów, takich jak wprowadzanie w życie praw człowieka, przywracanie instytucji demokratycznych, ratowanie gospodarki itp. Zakończeniem tej fazy będzie powołanie Krajowej Reprezentacji Politycznej, stojącej na czele Polskiego Systemu Politycznego i spełniającej rolę quasiparlamentu.
- Piąta faza: przejmowanie władzy. Polski System Polityczny stopniowo zastąpi system PRL i przekształci się w Trzecią Rzeczpospolitą. Powinno to się odbyć w sposób możliwie spokojny.

6. Zarówno zarysowane wyżej horyzonty dochodzenia do niepodległości, jak fazy rozwoju politycznego mają charakter modelowy. Wydarzenia toczą się w sposób mniej uporządkowany. Zwłaszcza podział na fazy ma charakter nieostry. Zjawiska typowe dla faz późniejszych załączkowo mogą występować wcześniej, zaś inne rozciągać w czasie na dalsze fazy.

Przobrażenia polityczne odbywają się i odbywać będą w różnych formach ewolucyjnych lub rewolucyjnych. Wymaga to posługiwania się różnymi strategiami i taktykami działania. Wybór ich mieści się w ramach kolejnych programów minimum, określających najbliższe cele pośrednie i zadania bieżące. W ramach planowania perspektywicznego, obejmującego ogół działań prowadzących do niepodległości, przyjmujemy wszelkie warianty możliwego rozwoju sytuacji oraz dopuszczamy wszelkie formy godziwej aktywności politycznej. Niezłomności w dążeniu do osiągnięcia zasadniczego celu - odzyskania niepodległości, oraz konsekwencji w osiąganiu celów wyznaczających poszczególne horyzonty i fazy towarzyszyć musi elastyczna i pragmatyczna polityka, wykorzystująca istniejące możliwości i tworząca nowe.

W tym kontekście samo pojęcie walki politycznej oraz starcia sił politycznych może obejmować wiele form, od negocjowania i zawierania porozumień z rządem prowadzących do zgodnej współpracy w jakiejś dziedzinie (np. poprawa warunków bytowania Polaków), przez niezliczone taktyki pośrednie, aż po rozwiązanie ostateczne, jakim byłoby niezbrojne powstanie narodowe, prowadzące do usunięcia uzurpatorskiej władzy przez jedno wielkie uderzenie całego społeczeństwa. Strategie rewolucyjna i ewolucyjna splatają się z sobą i musimy umieć posługiwać się wszystkimi. Bliżej określone są one w programach minimum, ustalających bardziej szczegółowo kierunki i metody działania, odpowiadające danym okresom naszej walki. II Kongres KPN określił program minimum prowadzący do osiągnięcia pierwszego horyzontu; obecny program zawiera w swojej III części program minimum prowadzący do osiągnięcia drugiego horyzontu.

D. Europa środkowowschodnia (Międzymorze)

1. Kraje położone między właściwą Rosją, a Bałtykiem, Republiką Federalną Niemiec i Adriatykiem stanowią największą z pozostałych na świecie ewnkław zniewolenia narodów. Zasada samostanowienia, która w ostatnim półwieczu objęła prawie wszystkie kraje dawniej kolonialne, nie znalazła zastosowania w tej części Europy. ZSRR odziedziczył stare imperium kolonialne carskiej Rosji, a po drugiej wojnie światowej powiększył je znacznie; obok Azji Centralnej, krajów położonych przy morzu Kaspijskim i na Kaukazie, obejmuje ono prawie całą Europę środkowowschodnią (Międzymorze). żyje tutaj w warunkach braku samostanowienia jedenaście narodów, liczących razem ok. 175 milionów ludzi; dochodzą do tego zniewolone narody Jugosławii i Albanii, liczące razem ok. 25 mln ludzi. Są to wszystko społeczeństwa o wysokim poziomie cywilizacyjnym, wyższym od średniej światowej, ukształtowane w kulturowych ramach Europy, o silnych tradycjach własnej niezależnej państwowości, w paru przypadkach liczącej już ponad tysiąc lat. Jest rzeczą niemożliwą, aby stan zniewolenia tak licznej grupy ludnych i rozwiniętych narodów utrzymał się we współczesnym świecie. Pozostaje kwestią czasu, kiedy narody Międzymorza odzyskają możliwość stanowienia o sobie.

2. Coraz wyraźniejsze są objawy budzenia się narodów Europy środkowowschodniej. Odrodzenie narodowe najsilniej zarysowało się w Polsce, o fazę później na Węgrzech, w Estonii, na Litwie i Łotwie, ostatnio coraz wyraźniej w Czechosłowacji; pierwsze oznaki masowych poruszeń obserwować już można na Ukrainie i Białorusi, a nawet w Bułgarii. Emancypacja polityczna Międzymorza została już zapoczątkowana, a w warunkach politycznych panujących dziś w Europie i na świecie ma szansę zakończenia się całkowitym sukcesem. Nawet przy sukcesie częściowym, tj ograniczeniu przemian w niektórych krajach, w najbliższych latach dojdzie do politycznej reorganizacji całego Międzymorza.

3. Uzyskanie politycznej emancypacji całego Międzymorza za jednym zamachem jest niemożliwe, a mogłoby być groźnie, bo prowokujące zbrojne przeciwdziałanie ZSRR. Najprawdopodobniej poszczególne narody odzyskiwać będą prawo do samostanowienia kolejno. Dlatego wszystkie społeczeństwa i działające w nich ugrupowania niezależne powinny koncentrować swe wysiłki, aby pomóc tym narodom, które wyzwolić się mogą najszybciej. Natomiast narody, które wcześniej

odzyskają prawo do samostanowienia - powinny pomagać w wyzwoleniu i politycznej emancypacji narodom jeszcze zniewolonym.

Wszystko wskazuje na to, że pierwszym krajem, który odzyska możliwość stanowienia o sobie samym - zostanie Polska. Będzie to miało bardzo istotne znaczenie dla całego procesu emancypacji politycznej Międzymorza oraz jego przyszłej politycznej reorganizacji. Polska jest największym czynnikiem polityczno-państwowym w całej strefie i jej postawa oraz działania w poważnej mierze zdeterminują kierunki przemian w całej Europie środkowo-wschodniej. Ponadto Polacy mają oczywiste zobowiązania historyczne wobec narodów, z którymi wcześniej żyliśmy w ramach jednej, federacyjnej Rzeczypospolitej.

4. Stosunki między różnymi narodami Międzymorza, w tym stosunki Polaków z sąsiednimi narodami, są trudne i obciążone złą przeszłością historyczną, często krwawymi, bratobójczymi walkami, zaś emocje narodowe nadal pozostają żywe. Ogólne względy moralne oraz szacunek dla wspólnej przeszłości, a także potrzeby emancypacji i reorganizacji politycznej Międzymorza wymagają od nas narodowego pojednania. Dotyczy to wszystkich narodów, ale dla Polaków najważniejsze jest pojednanie z Ukraińcami i Litwinami oraz braterskie ułożenie stosunków z tymi narodami oraz z Białorusinami.

Pojednanie narodowe wymaga przyjęcia i przestrzegania czterech podstawowych zasad:

- [zasada] samostanowienia. Każdy naród ma prawo sam rozstrzygnąć, czy chce stworzyć niepodległe państwo i jaki ustrój mu nadać, czy też chce pozostać w związku państwowym z innym krajem, zachowując autonomię.
- [Zasada] życia w granicach etnicznych. W ostatnich dziesięcioleciach granice etniczne w poważnej mierze zostały dopasowane do granic politycznych. Jakkolwiek odbyło się to w niedopuszczalny sposób, głównie na drodze masowych, przymusowych przesiedleń, ten układ terytorialny należy zachować, aby uniknąć dalszych sporów i konfliktów. W wyjątkowych przypadkach można dopuścić korektury graniczne za zgodą wszystkich zainteresowanych, w tym mieszkańców danego terytorium. Wzajemne respektowanie istniejących aktualnie granic etnicznych jest koniecznym elementem ułożenia stosunków między narodami Międzymorza. Nie oznacza to rezygnacji z roszczeń prawnych wobec mocarstw zewnętrznych, które nie mają prawa powoływać się na względy etniczne, aby uzasadniać zabór ziem, zamieszkałych przez inny naród; trzeba odrzucić ewentualność prawnego uznania takiego zaboru, niezależnie od tego czy dotyczył on części czy całości terytorium innego państwa.
- [Zasada] przepuszczalności granic. Skomplikowana przeszłość i stosunki etniczne krajów Międzymorza uniemożliwiają w licznych przypadkach sprawiedliwe rozgraniczenie. Dlatego granice powinny być tym bardziej przepuszczalne, umożliwiając swobodny ruch ludzi i możliwość osiedlenia się w wybranym miejscu. W stosunkach między niektórymi narodami, żyjącymi w osobnych państwach, kraje te nie mogą być uważane nawzajem za zagranicę. Przykładowo, Siedmiogród,

stanowiący integralną część państwa rumuńskiego, nie może być uważany przez Węgrów za zagranicę, czy też integralna państwowo i terytorialnie Litwa nie może być zagranicą dla mieszkających w Polsce Litwinów i vice versa. Jest to szczególnie istotne dla osób, których strony rodzinne znajdują się obecnie w innym państwie.

- [Zasada] wzajemnej tolerancji i wspomagania grup narodowych, które w danym społeczeństwie stanowią mniejszość. Należy im umożliwić utrzymywanie i rozwój ich odrębności narodowej, posługiwanie się własnym językiem i nieograniczony dostęp do własnej narodowej kultury i oświaty, równe prawa polityczne, społeczne i ekonomiczne, w tym równy dostęp do kariery zawodowej, politycznej i społecznej. Każdy powinien móc swobodnie wybierać swoje miejsce zamieszkania, a jeśli zechce, bez przeszkód wracać do swych stron rodzinnych. Okręgi i miejscowości zamieszkałe w przeważającym stopniu przez grupę mniejszościową powinny uzyskiwać status autonomiczny.

5. Emancypacja zniewolonych dotychczas narodów prowadzi do nowej organizacji politycznej Międzymorza. Dokonać jej będzie trzeba w warunkach geopolitycznych nie odbiegających istotnie od obecnych. Europa środkowo-wschodnia nadal będzie się znajdować między dwoma większymi od nich przestrzennie, demograficznie, gospodarczo i militarnie potencjałami, a mianowicie ZSRR (choćby zredukowanego do samej Rosji) oraz Europy zachodniej. Powoduje to konieczność integrowania wysiłków poszczególnych narodów Międzymorza oraz utworzenia przez nie jednego lub więcej systemów wzajemnej współpracy. Będzie sprawą swobodnej decyzji każdego narodu, w jakim zakresie terytorialnym i politycznym zechce rozwijać wzajemną współpracę i jakie formy jej nadać - porozumienia dwustronnego, wielostronnego, sojuszu, zintegrowania niektórych funkcji (obronnych, gospodarczych - wspólny rynek), federacji, unii.

6. Integracyjna formuła przyszłego systemu politycznego Międzymorza jest konieczna z punktu widzenia procesów jednoczenia całej Europy i powinna być rozpatrywana, jako jej wstępna, lecz niezbędna faza.

E. Współpraca z Emigracją i Polonią

1. O wolność i niepodległość walczyliśmy wszyscy: Polacy w Kraju i na Wychodźstwie. Emigracja polityczna prowadziła tę walkę nieprzerwanie od 1939 r., nawet wówczas, gdy w Kraju większa część społeczeństwa zaprzestała oporu, starając się jakoś dostosować do nowej sytuacji politycznej. Podejmowana na nowo walka wolnościowa Polaków zawsze i natychmiast spotykała się z ofiarną pomocą Polaków przebywających na obczyźnie. Uczestnicząc we wspólnej walce, Emigracja i Polonia ma takie samo prawo i obowiązek jak reszta Polaków uczestniczyć w działaniach i decyzjach, dotyczących losu Ojczyzny.

2. Głównym ośrodkiem emigracyjnym jest Prezydent i Rząd RP na Wychodźstwie. Jego najważniejszym zadaniem jest kontynuowanie ciągłości konstytucyjnej, lecz obok tego wypełnia wielkie obowiązki jako reprezentant Polski w

świecie zachodnim oraz organizator życia narodowego emigracji. Polonia, obejmująca osoby polskiego pochodzenia, będące obywatelami krajów osiedlenia, skupia się jest w liczne organizacje, połączone w Polonię Wolnego Świata; najważniejszą z nich jest Kongres Polonii Amerykańskiej.

3. Przed Emigracją i Polonią stoją trzy najważniejsze zadania. Są to:
 - a. organizowanie życia Polaków na obczyźnie w moralnym związku z Polską;
 - b. wpływanie na opinię publiczną i politykę rządów krajów osiedlenia, aby przyczyniały się do odzyskania przez Polskę niepodległości i demokracji;
 - c. organizowanie moralnej i materialnej pomocy Polsce, a w szczególności pomocy ugrupowaniom niepodległościowym.

4. Kierownictwo walki niepodległościowej Polaków siłą rzeczy znajduje się w Kraju. Nie oznacza to jednak, że Emigracji i Polonii przypadają tylko role pomocnicze. Należy dążyć do wytworzenia wspólnego ośrodka koordynującego i programującego. Naturalny podział funkcji powinien zostać uzupełniony wspólnie ustalonym rozdziałem konkretnych zadań. Powinno to być dokonane głównie w bezpośrednich ustaleniach między opozycją niepodległościową i Rządem na Wychodźstwie, a także Kongresem Polonii Amerykańskiej oraz innymi organizacjami, stanowiącym Polonię Wolnego Świata. W miarę postępu w przeobrażeniach wewnętrznych w Polsce i zbliżania się do niepodległości udział Emigracji i Polonii we wspólnych działaniach i rozstrzygnięciach powinien systematycznie wzrastać.

III. Program minimum - wolne wybory

Program minimum jest całkowicie podporządkowany programowi maksimum. Wyznaczony nim cele, postulaty i metody działania służą pełnej realizacji programu maksimum, w wiążącym kontekście programu maksimum należy interpretować wszystkie tezy i sformułowania programu minimum. Zawiera on jedynie doraźny program działania, związany z osiągnięciem pierwszego horyzontu i walką polityczną o drugi horyzont. W tym sensie nie jest on samodzielnym programem działania, a tylko pragmatycznym rozwinięciem jego fragmentu dla potrzeb obecnego okresu polskiej walki o niepodległość.

A. Cel

1. Najbliższym celem naszego działania są wolne wybory. Będzie to zasadniczy krok w kierunku odzyskania pełnej podmiotowości społeczeństwa i budowy niepodległej, praworządnej, demokratycznej Trzeciej Rzeczypospolitej. Cel ten wyznaczamy w chwili, gdy realizacja najbliższego celu pośredniego, za jaki II Kongres KPN, obradujący w grudniu 1984 r., uznał odbudowę "Solidarności", jest już przesądzona, a więc gdy dochodzimy do pierwszego horyzontu.

2. Doprowadzenie do wolnych wyborów jest równoznaczne z osiągnięciem drugiego horyzontu. Oznaczało to będzie polityczne zorganizowanie społeczeństwa i wprowadzenie jego przedstawicieli, reprezentujących różne ugrupowania niezależne, a wśród nich rzeczywistą opozycję polityczną i niepodległościową do Sejmu PRL i ciał

samorządu terytorialnego (gminnego i wojewódzkiego). Jakkolwiek PZPR utrzyma się zapewne jeszcze przy władzy, system monopartyjnej dyktatury zostanie złamany, a droga do pełnej demokracji otwarta.

3. Pod pojęciem wolnych wyborów rozumiemy takie wybory, które będą:

a. powszechne. Oznacza to, że czynne i bierne prawo wyborcze mają wszyscy pełnoletni obywatele wszyscy, w tym również przebywający za granicą i odmawiający powrotu, nie wyłączając osób pozbawionych obywatelstwa z przyczyn politycznych przez władze PRL, bądź zmuszonych do emigracji, a także przebywający w więzieniach i aresztach na mocy prawomocnego wyroku za czyny dokonane z motywów politycznych, oraz w aresztach śledczych i więzieniach bez prawomocnego wyroku, niezależne od zarzucanych im czynów. Na mocy tego prawa mogą oni osobiście, a w niektórych przypadkach także przez przedstawicieli, zgłaszać kandydatów i być zgłaszani, uprawiać propagandę wyborczą i organizować oraz brać udział w zebraniach przedwyborczych, wybierać i być wybierani, nadzorować przebieg wyborów i obliczanie głosów.

b. równe. Oznacza to, że wszystkim wyżej określonym obywatelom przysługują te same prawa. W szczególności musi być bezwzględnie dochowane równe prawo wszystkich, aby ubiegać się o mandat oraz aby wybierać te osoby, które darzą zaufaniem. Zasada zgłaszania kandydatów na posłów musi być jednolita dla wszystkich; prawo to powinno przysługiwać każdej grupie wyborców o pewnej minimalnej liczebności, zamieszkałych w danym okręgu wyborczym. Grupa ta nie powinna być liczniejsza, niż przewidziana w ordynacji do wyborów w 1947 r., tzn. w okręgach wielomandatowych potrzebne są podpisy 100 osób na wniosku, aby zgłosić kandydata; w okręgach jedno lub dwumandatowych wymagana ilość podpisów nie powinna przekraczać 50.

c. bezpośrednie. Oznacza to, że obywatele bezpośrednio zgłaszają i wybierają swych przedstawicieli i nie ma żadnych ogniw pośrednich. Niedopuszczalne jest powoływanie jakichkolwiek ciał, które przeprowadzałyby wstępną selekcję kandydatów albo też wymaganie od kandydatów, aby składali jakiejkolwiek deklaracje czy oświadczenia; poglądy kandydatów podlegają jedynie osądowi wyborców. W wypadku spodziewanego zgłoszenia znacznej ilości kandydatów, wybory można przeprowadzać w dwu turach; jeśli w pierwszej turze nikt nie uzyska przynajmniej 50 % ważnie oddanych głosów, w drugiej turze uczestniczyć będą tylko dwaj kandydaci, którzy uzyskali najwyższą ilość głosów. Z zasadą bezpośredniości nie jest sprzeczne wchodzenie w porozumienie poszczególnych samorządów terytorialnych celem wybierania przez nie wspólnych organów.

d. tajne. Tajność powinna być obowiązkowa, zaś sam akt głosowania zorganizowany w taki sposób, aby oddanie głosu musiało być poprzedzone wejściem do kabiny.

Dopuszczamy, aby wybory były proporcjonalne, lecz opowiadamy się za systemem większościowym, najlepiej w jednomandatowych okręgach wyborczych, gdyż wówczas wyborcy głosują na konkretnych ludzi, a nie na listy sporządzane w sztabach partyjnych, związkowych itd.

Podkreślić należy, że powyższe cztery zasady wyborcze są zgodne z Konstytucją PRL, która w art. 96 nakazuje przeprowadzanie "wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich w głosowaniu tajnym"; postanowienie to było dotychczas i

jest nadal systematycznie łamane.

4. Jeśli ordynacja wyborcza nie będzie respektowała wszystkich przedstawionych wyżej zasad, przeprowadzone na jej podstawie głosowanie nie będzie wolnymi wyborami. Wyłoniony w taki sposób organ (Sejm, Senat, Rada Narodowa itd.) nie będzie reprezentantem społeczeństwa, lecz zostanie mu narzucony przez uzurpatorską władzę. Będzie tak również w wypadku, jeśli w jego składzie znajdą się niewątpliwi przedstawiciele opozycji, wybrani w swoich okręgach wyborczych w sposób demokratyczny. Nie należy bowiem mylić charakteru samego organu, o którego legalności bądź jej braku przesądza wyłącznie to, czy pochodzi z wolnych wyborów, z ewentualną autentycznością mandatu, udzielonego przez wyborców konkretnej osobie. Przykładowo, Sejm utworzony w 1947 r. w następstwie sfałszowanych wyborów, przeprowadzonych w warunkach krwawego terroru, nie reprezentował społeczeństwa polskiego, ale wybrani wówczas przedstawiciele PSL ze Stanisławem Mikołajczykiem na czele posiadali niewątpliwy mandat społeczny.

5. Konfederacja Polski Niepodległej nie jest w stanie uznać legalności i ważności wyborów, przeprowadzonych z naruszeniem wyżej wskazanych czterech zasad (a więc ze złamaniem postanowień Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka, a nawet przepisu art. 2 i art. 96 Konstytucji PRL), albo wyborów w których pod głosowanie poddana została tylko jedna lista, nawet jeśli umieszczeni na niej będą przedstawiciele opozycji, albo wyborów przeprowadzonych w jakikolwiek inny arbitralny sposób. Częściowa demokratyzacja ordynacji wyborczej nie jest wystarczająca i spotka się z naszej strony z potępieniem. Celem, do którego zmierza KPN, jest doprowadzenie do rzeczywistych wolnych wyborów. Nie jest z tym sprzeczne dążenie Konfederacji, aby każde wybory, również dalekie od wolnych, uczynić przedmiotem walki politycznej i wykorzystać do dalszego wypierania i ograniczania komunistycznej władzy.

Jest powszechnie zrozumiałe, że przeprowadzenie całkowicie wolnych wyborów doprowadziłoby niezawodnie do kompletnego odsunięcia PZPR od rządu. Dlatego obecnie takie wybory mogą nastąpić jedynie w szczególnych warunkach (potężny wybuch społeczny, rozpad PZPR, całkowite załamanie się aparatu władzy). Warunki takie należy tworzyć i jest to jednym z podstawowych zadań Konfederacji. Równocześnie jednak musimy liczyć się z trwaniem stanu rzeczy, w którym uzurpatorska władza będzie kontrolować sytuację, choć pod masowym naporem społecznym zostanie zmuszona do ustępstw. Komunistyczny rząd dąży do wynegocjowania porozumienia, które gwarantowałoby rządzącej elicie odpowiednią ilość miejsc w Sejmie. Taki stan rzeczy trwa obecnie, ale może się powtarzać w przyszłości. Będąc partią walki i prowadząc politykę czynów, Konfederacja nie ma prawa biernie oczekiwać na powstanie szczególnych warunków umożliwiających przeprowadzenie całkowicie wolnych wyborów i ograniczać się do werbalnego tylko sprzeciwu; prowadziłoby to do rezygnacji z pojawiających się cząstkowych szans. Dlatego uważamy za dopuszczalny zarówno bojkot, jak ewentualne uczestnictwo KPN w wyborach, które byłyby wolne tylko częściowo. Decyzję w każdej konkretnej sytuacji podejmie Przewodniczący i Rada Polityczna KPN.

Uczestnictwo KPN w częściowo wolnych wyborach możliwe będzie jedynie wówczas, gdy ewentualne wejście przedstawicieli KPN do powoływanych organów

nie będzie wymagać składania jakiejkolwiek deklaracji o charakterze moralnym lub politycznym, oraz gdy przynajmniej około połowy łącznej ilości mandatów poddane zostanie pod wolne wybory.

Udział Konfederacji w takich wyborach będzie formą walki politycznej z narzuconym Polsce systemem i satelickimi władzami PRL; w najmniejszym nawet stopniu nie będzie oznaczało aprobaty istniejącego stanu rzeczy ani rezygnacji z doprowadzenia do wolnych wyborów w możliwie najkrótszym terminie. Polityczne wykorzystanie możliwości jakie dają niewolne wybory pozwoli pokrzyżować manipulatorskie zamiary władzy i umocnić nasze działania na rzecz niepodległości. Najbliższym celem na tej drodze w każdych warunkach pozostaną wolne wybory.

6. Sprawa wolnych wyborów jest nie tylko polskim problemem wewnętrznym, lecz również zagadnieniem międzynarodowym. Trzy mocarstwa: USA, Wielka Brytania i Francja, w lutym 1945r., w Jałcie podjęły wobec Polski, okupowanej wówczas przez wojska radzieckie, bezwarunkowe zobowiązanie doprowadzenia do wolnych wyborów; wyłoniony w ten sposób Sejm miał rozstrzygnąć kwestię ustroju i władzy Rzeczypospolitej. Wyborów takich rząd PRL nigdy nie przeprowadził, ani nie zamierza przeprowadzić obecnie, zastępując je głosowaniami dokonywanymi w warunkach terroru, a co najmniej przymusu i psychicznego zniewolenia. Konfederacja Polski Niepodległej nie uznaje dyktatu jałtańskiego, ani żadnych arbitralnych rozstrzygnięć dotyczących spraw polskich; decyzje podjęte bez udziału suwerennego państwa, którego dotyczyły, są od początku nieważne z mocy prawa. W pełni ważne pozostało jednak zobowiązanie doprowadzenia do wolnych wyborów, jakie wówczas dobrowolnie podjęli szefowie trzech mocarstw. Przysługuje nam prawo żądania od USA, Wielkiej Brytanii i ZSRR wykonania tego zobowiązania, co może być przeprowadzone jedynie przez wywarcie przez rządy tych państw należytego nacisku na rząd PRL. Nie jest to zachęcanie do obcej ingerencji w wewnętrzne sprawy polskie, lecz wręcz przeciwnie - domaganie się, aby mocarstwa odrobiły skutki swej nieszczęśliwej interwencji sprzed blisko 45 lat.

B. Obecna sytuacja

1. Działania, zmierzające bezpośrednio do wolnych wyborów, podejmujemy, gdy wydarzenia w Polsce znów zaczynają toczyć się szybciej. Coraz bardziej przybiera na sile ożywienie społeczne, zaczyna zaznaczać się stopniowy nawrót do takiego stanu masowej aktywności, jaki występował przed grudniem 1981 r. Ludzie zdają już sobie sprawę, że po latach stanu wojennego i masowych represji kraj nasz dojrzeva do zasadniczego przełomu. Pękają bariery strachu, coraz śmieiej ludzie dopominają się o swoje prawa. Wkrótce będzie to zjawiskiem powszechnym.

2. Załamanie się systemu komunistycznego w PRL staje się coraz bardziej oczywiste. Nastąpił już rozpad panującej przez dziesięciolecia ideologii, tylko fragmentarycznie zastępowanej przez dziwaczny konglomerat archaicznych i współczesnych koncepcji różnej proveniencji i charakteru. W przybierającym na szybkości tempie trwa wyprzedaż zasad i pryncypiów ustrojowych, zwłaszcza ekonomicznych, ale także politycznych. Za tę cenę elita władzy pragnie uratować polityczny byt PZPR, jako rządzącej monopartii. Na przebieg wydarzeń w Polsce silnie wpływa aktualna sytuacja w ZSRR. Ujawniona wyraźnie słabość hegemonia oraz

jego niezdolność do zbrojnej interwencji zmniejszając nadzieję rządzącej elity na utrzymanie dotychczasowych pozycji, zaś głośność i perestrojka działają przyspieszają na odgórne reformy i ustępstwa. Zarysował się już wyraźny rozpad totalitarnego ustroju; nie można go jednak mylić z odchodzeniem od totalitaryzmu; dążenia i założenia monopartyjnej dyktatury nadal pozostają totalitarne, lecz możliwości ich realizacji kruszą się.

3. Rysuje się już wyraźnie katastrofa gospodarcza - rezultat blisko półwiekowej rabunkowej eksploatacji oraz błędności założeń ustrojowych, nieudolności i korupcji władzy. Zdekaptalizowana gospodarka i lawinowo narastająca inflacja zapowiadają kompletny rozstrój ekonomiki, pogłębiany chaotycznymi i wewnętrznie sprzecznymi reformami. Warunki bytowania społeczeństwa pogarszają się z miesiąca na miesiąc, a obok bardzo szerokiej strefy biedy i ubóstwa pojawia się coraz wyraźniejsza strefa względnego bogactwa.

4. Ujawniła się całkowita klęska ekipy stanu wojennego, od ośmiu lat rządzącej PRL. Jaruzelski i jego ludzie przegrali stan wojenny, który miał przynieść likwidację opozycji, przegrali okres masowych represji, które miały opozycję zepchnąć do podziemia, przegrali ostatnie lata manipulacji, jaka miała powstrzymać rozwój opozycji i doprowadzić do politycznego rozpadu "Solidarności". Nie udało się im zreformować gospodarki i powstrzymać katastrofy ekonomicznej ani nie dopuścić do drastycznego obniżenia się stopy życiowej. Nie rozwiązali żadnego problemu, który przed nimi stał: ani politycznego, ani gospodarczego, ani społecznego; nie potrafili uzyskać poprawy ani w zakresie ochrony środowiska naturalnego, ani mieszkań, ani opieki zdrowotnej, ani kultury, oświaty i nauki. Co najwyżej udawało się im przesunąć jakieś doraźne zagrożenia na później, wygrywając na czasie kosztem utraty możliwości powstrzymania ruiny w danej dziedzinie. Czas ich panowania to okres nieprzerwanych porażek i klęsk. Własną partię - PZPR, wepchnęli w ślepy zaułek. Jedynym wyjściem dla niej staje się obecnie usunięcie ekipy Jaruzelskiego i potępienie stanu wojennego, co otworzyłoby drogę do przynajmniej częściowego pozyskania zaufania społecznego i dało PZPR możliwość pokierowania działaniami, zmierzającymi do stabilizacji politycznej i gospodarczej. Rozwiązanie to, jakkolwiek oczywiście korzystne dla elity władzy i systemu politycznego PRL, pozostaje w jaskrawej sprzeczności z interesem obecnego kierownictwa i poważnej części aparatu oraz aktywu partyjnego - ludzi, którzy w okresie stanu wojennego i masowych represji uzyskali swoje obecne pozycje i boją się je utracić, a co więcej, ponieść odpowiedzialność za to, co czynili. Na tym tle zarysował się w PZPR głęboki rozłam, który może zdramatyzować walkę wewnątrz partii. Stara ekipa jest jednak na straconych pozycjach, bo interes elity władzy przeważa. Co inteligentniejsi działacze zdają sobie z tego sprawę, a dystansowanie się od przegranej linii politycznej zaczyna stawać się lawinowe. Pod tą presją ekipa stanu wojennego zmuszona jest dokonywać coraz to nowych ustępstw na rzecz pluralizmu, z których aktualna zgoda na przywrócenie "Solidarności" jest najbardziej spektakularna; sama demontuje system, który stworzyła, przyspieszając własny upadek.

5. Zmiana ekipy kierowniczej PZPR i potępienie stanu wojennego (co zresztą całkowicie można zmieścić w atakowanym obecnie stalinizmie i breżniewizmie) nie

wystarczy. Społeczeństwo polskie jest dostatecznie dojrzałe, aby nie dać wiary manewrowi personalnemu. Jeśli PZPR pragnie ustabilizować sytuację polityczną i powstrzymać żywiołowy rozpad systemu, musi stworzyć nowe fakty polityczne i gospodarcze, które zyskają uznanie w oczach społeczeństwa. Nie jest to łatwe, zwłaszcza, że uzyskanie konkretnych wyników wymaga czasu. W tym stanie rzeczy szansą ratunku dla władzy staje się opozycja. Porozumienie między rządem a "Solidarnością" potrójnie uwiarygadnia rządzącą ekipę: wobec Zachodu (co otwiera drogę do pomocy finansowej, warunkowanej uznaniem przez rząd PRL "Solidarności"), wobec Kremla (bo dowodzi, że PZPR radzi sobie z sytuacją) oraz - co najważniejsze - wobec społeczeństwa. Wprawdzie samo porozumienie nie wystarczy, aby Polacy zaczęli kochać, a chociażby darzyć zaufaniem rządców PRL, ale przynajmniej na jakiś czas uspokoi sytuację, pozwalając rządowi na przeprowadzenie jakiegoś stabilizującego manewru. Obecnie rządząca elita nie ma innego wyjścia. Nawet świadomość, że porozumienie da w następstwie tak wielkie umocnienie opozycji, że będzie ona zdolna nawet sięgnąć po władzę - nie pozwala odrzucić tej wyjątkowej, a być może ostatniej szansy. Zawsze zresztą tak bywa, że przegrywający szuka ratunku na dziś, mało się martwiąc co będzie jutro - i wierząc, że znajdzie się jakieś wyjście. Z konieczności porozumienia się z "Solidarnością" dobrze zdaje sobie sprawę ekipa Jaruzelskiego, jakkolwiek nie jest w stanie konsekwentnie odciąć się od przyszłości, zarówno wobec sprzeciwu części aparatu, jak obawy kompletnej utraty prestiżu; rzeczywiście, ci sami ludzie, którzy kiedyś wyprowadzili przeciwko "Solidarności" czołgi na ulicę, zabiegając dziś o porozumienie ze Związkiem, są zarazem żałośni i śmieszni. Nowa ekipa, która zacznie swe rządy od potępienia stanu wojennego, łatwiej będzie mogła doprowadzić do porozumienia.

6. Opozycja jako całość nie potrafi w pełni wykorzystać pojawiającej się wielkiej szansy. Nie wynika to z jej słabości, lecz przede wszystkim z niedostatkiem wyobraźni politycznej większości przywódców, zaskoczonych szybkim rozwojem wydarzeń. Zwłaszcza grupa działaczy i doradców "Solidarności", skupionych wokół Lecha Wałęsy okazała się niezdolna do szybkiego dostosowania się do nowej sytuacji, której nadejścia nie przewidzieli; dla nich był to "krajobraz po bitwie" i konieczność ratowania ostatnich pozycji, gdy wielka bitwa dopiero nadchodzi i wszystko możemy w niej wygrać. Konfederacja zwracała na to uwagę od dawna, a szczególnie uporczywie od jesieni 1986 r.

Kondycja opozycji jest obecnie bardzo nierówna. Dysponuje ona bezsprzecznie wielką siłą moralną, polityczną i organizacyjno - materialną. Struktury niezależne pracują w całym kraju, ilość czynnie działających w nich ludzi idzie w tysiące. Wystarczy powiedzieć, że w końcu 1988 r. ilość stale i aktywnie pracujących w Związku działaczy "Solidarności" oceniana była na 6 do 8 tysięcy, a w KPN - na półtora tysiąca; doliczyć do tego trzeba liczne inne organizacje i niezależne przedsięwzięcia, jak np. ruch wydawniczy. Rozwijane są wszystkie formy aktywności: związkowa, polityczna, prasowa, wydawnicza, oświatowa itp. W ciągu ostatniego roku znacznie rozbudowały się struktury i niepomniernie wzrosła ich aktywność. Bez opozycji żaden z głównych polskich problemów nie może być rozwiązywany - co zmuszona została przyznać nawet ekipa stanu wojennego.

Równocześnie w opozycji występuje bardzo wiele niedobrych zjawisk. Najbardziej negatywnym czynnikiem są daleko posunięte podziały. Nie chodzi nawet o podziały formalne. KPN zawsze jest w stanie dojść do porozumienia w konkretnych kwestiach zarówno z "Solidarnością", jak "Solidarnością Walczącą". Znacznie trudniejsze do pokonania są podziały wewnątrz samej "Solidarności". Co gorsza, chodzi bardziej o podziały w wąskich grupach przywódczych, niż między poszczególnymi strukturami. Ciągłe jeszcze działają mechanizmy, typowe dla okresu stanu wojennego i podziemia, gdy o znaczeniu poszczególnych przywódców decydowało nie poparcie społeczne ani ich kwalifikacje polityczne, lecz to, co rzeczywiście trzymali oni w ręku, a więc zwłaszcza środki materialne. Ponieważ prawie całą pomoc materialną z Zachodu zmonopolizowała praktycznie jedna grupa, która ponadto ma największe poparcie radiowe - jej ranga polityczna stała się znacznie wyższa, niżby to wynikało z liczebności kierowanych przez nią struktur i rzeczywistych wpływów społecznych. W okresie masowych represji policyjnych miało to swoje dobre strony, bo stwarzało silny ośrodek sterujący działaniami prawie całej opozycji, ale obecnie może być przyczyną bardzo poważnych perturbacji; w przywracanych warunkach jawności na plan pierwszy wysunie się to, co wcześniej było niesprawdzalne: liczebność struktur i poparcie społeczne. Stworzy to wrażenie jakby rozsypywania się istniejących układów i upadku autorytetów, co przynajmniej początkowo powiększy istniejące i tak podziały. Jeśli do tego dołączą się zbyt ostro zarysowane stanowiska wobec nowej sytuacji politycznej, złamaniu ulec może dotychczasowa jedność - i zamiast jednej, choć pluralistycznej opozycji, powstać mogą dwie, całkowicie wobec siebie przeciwstawne.

Obok podziałów, opozycja cierpi na liczne inne schorzenia, od indolencji programowej poczynając, po niedowład organizacyjny, skostnienie struktur i skłonności kombatanckie. Rozwiązania wymagają liczne problemy, wśród których kwestie mandatu społecznego poszczególnych grup kierowniczych oraz sprawy finansowe są najbardziej drażliwe i pilne.

Wszystkie te słabości opozycji powodują, że jej wpływ na wydarzenia, aczkolwiek znaczny i wciąż powiększający się, nie jest tak wielki, jak mógłby. Wymaga to jednak daleko posuniętej koordynacji i integracji działań, a więc i tworzenia wspólnych organów koordynacyjnych. Jest to trudne do osiągnięcia, bowiem niektóre podziały są bardzo głębokie, gdyż biorą się z zasadniczych różnic ideowych i programowych.

W opozycji występują dwie główne orientacje: reformatorska i niepodległościowa. Podział jest bardzo prosty. Zwolennicy orientacji reformatorskiej dążą do poprawy systemu PRL, godząc się na zachowanie dwu jego podstawowych filarów: uzależnienia od ZSRR i utrzymania monopolu, wprawdzie ograniczonego, politycznej władzy PZPR. Źródła takiej postawy są różne; jedni opowiadają się za tendencją reformatorską, bo uważają że tylko ona jest realna i daje jakieś szanse pozytywnych przemian, inni dostrzegają wartości tkwiące w samym systemie PRL, a nawet w całym obozie radzieckim i chcieli by je ocalić, w tak czy inaczej pomyślanej pierestroice widząc najszlachetniejszą drogę wyjścia - nie tylko z kryzysu politycznego i gospodarczego, lecz przede wszystkim z kryzysu socjalizmu (realnego socjalizmu, światowego systemu socjalistycznego, komunizmu). Orientacja niepodległościowa odrzuca zasadę reformy PRL przy pozostawieniu istoty tego systemu i dąży do

odbudowy niepodległego państwa, w którym społeczeństwo stanie się suwerenem; implikuje to pozbawienie władzy PZPR i uwolnienie się od radzieckiej hegemonii.

Na ten podział nakładają się trzy zasadnicze tendencje: ugodowa, umiarkowana i radykalna. Występują one w obu orientacjach. W orientacji reformatorskiej postawa ugodowa charakteryzuje się przekonaniem, że rządy PZPR i system PRL są zjawiskiem trwałym, a więc należy w tym systemie znaleźć dla siebie miejsce, wpływając na jego poprawę (ucywilizowanie) działaniami od środka. Postawa umiarkowana dąży do takiego przeobrażenia systemu w porozumieniu z władzą, aby poczesne miejsce zajęły w nim ugrupowania niezależne, uczestnicząc w sprawowaniu władzy. Postawa radykalna ma w orientacji reformatorskiej charakter marginesowy i przejawia się w dążeniu do zmian gwałtownych, które miałyby przywrócić "zaprzepaszczone zdobycze rewolucji". W orientacji niepodległościowej tendencja ugodowa nie występuje, zaś tendencja umiarkowana, preferująca ewolucyjny marsz do niepodległości, występuje w bardzo niewielkim rozmiarze. Dominuje tendencja radykalna, głosząca konieczność otwartej walki politycznej. Klasycznym przykładem tendencji radykalnej jest KPN. Występuje również tendencja skrajnie radykalna, w istocie rezygnująca z konkretnych działań politycznych i ograniczająca się do głoszenia sprzeciwu.

Nałożenie się na siebie orientacji i tendencji oraz przyjmowanie ich jako programowej podstawy działania przez poszczególne ugrupowania doprowadziło do wykrystalizowania się odrębnych nurtów w opozycji. Czołowym przykładem nurtu ugodowego jest Klub Polityczny "Dziekania", nurtu umiarkowanego - grupa działaczy i doradców skupionych wokół Lecha Wałęsy i KKW, nurtu niepodległościowego - KPN, PPS i SW.

7. Mimo podziałów, w opozycji zarysowały się już wyraźne dążenia integracyjne. Wymusza je zresztą samo życie. W październiku 1989 r. doszło do pierwszej w dziejach opozycji konferencji, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich głównych ugrupowań opozycyjnych i większości mniejszych. Zapoczątkowało to prace nad szukaniem wspólnej platformy, lecz narazie są one całkowicie w powijakach. W grudniu 1989 r. powołany został Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. Jakkolwiek w pierwszej swej deklaracji publicznej członkowie Komitetu wyrazili przekonanie, że jest on (bądź stanie się) organem jednoczącym wszystkie niezależne wysiłki, jak narazie gremium to nie może być uznane za ciało ogólnopozycyjne, a tym bardziej za przedstawicielstwo społeczeństwa. Skład Komitetu nie jest wystarczająco reprezentatywny, brakuje wielu osobistości, nie są obecne liczne ugrupowania, poza działaczami PPS nie ma przedstawicieli opozycji niepodległościowej. Ponadto charakter i kompetencje Komitetu są niejasne. Ponieważ Komitet może stanowić zaplecze polityczne do rozmów z władzą, fakt że skupiają się w nim przedstawiciele nurtów ugodowego i umiarkowanego, przy faktycznym braku nurtu niepodległościowego - może stać się przyczyną nawet dramatycznego umocnienia się podziału ugrupowań niezależnych na reformistyczne i niepodległościowe.

Węższy znacznie wachlarz ugrupowań skupia Komisja Przygotowawcza opozycji niepodległościowej. Nie ma ona ambicji reprezentowania całej opozycji i dąży jedynie do wytworzenia zasad i mechanizmów pozwalających na integrację i koordynację działań ugrupowań politycznych o wyważnym charakterze

niepodległościowym. Ponieważ jednak ranga ugrupowań politycznych, zwłaszcza niepodległościowych systematycznie rośnie, a niedługo siła rzeczy staną się one oczywistą awangardą przewodzącą całej opozycji - funkcje Komisji Przygotowawczej i jej ewentualnej następczyni będą przybierać na znaczeniu. Przedłużeniem Komisji Przygotowawczej są regionalne inicjatywy integracyjne, jak narazie w Krakowie, Katowicach i Białymstoku. Istnieją również bardziej marginalne inicjatywy integracyjne, takie jak Porozumienie Partii i Organizacji Niepodległościowych.

8. Pokażne miejsce w opozycji zajmuje Konfederacja Polski Niepodległej. Powszechnie jesteśmy uważani za drugie co do siły i znaczenia - po NSZZ "Solidarność" - ugrupowania niezależne w Polsce. Począwszy od II Kongresu w grudniu 1984 r. KPN walczył o wybicie się do jawnego działania, co udało się nam osiągnąć, choć za cenę półtorarocznego uwięzienia grupy członków Rady Politycznej. W ciągu ostatnich dwu lat - od końca 1986 r. - jawna działalność KPN rozwija się już bez większych przeszkód ze strony władz. Obserwuje się znaczny napływ nowych członków, w ogromnej większości ludzi młodych, rozwijają się struktury terenowe, konfederacka prasa i wydawnictwa. Członkowie KPN czynnie uczestniczyli w strajkach 1988 r., Konfederacja wyróżnia się ilością organizowanych demonstracji ulicznych. Bardzo wyraźnie zaznacza się tzw. trend KPN - jesteśmy jedynym ugrupowaniem politycznym, którego siły i ranga każdego roku są wyższe. Odpowiada to - i jest rezultatem - wzrostu przekonań niepodległościowych w społeczeństwie.

9. Polska znajduje się w szczególnym punkcie. Zbliża się gwałtowna, wzbierająca fala masowego naporu społecznego. Pod jej uderzeniem rozpadnie się wiele zmurszałych struktur, a cała Polska uzyska nowe oblicze. Będzie to zarazem godzina prawdy dla wszystkich bez wyjątku działaczy i struktur opozycyjnych. Nie wszyscy potrafią zdać ten egzamin. Równocześnie pojawi się wielu nowych przywódców różnego szczebla, zaczną powstawać nowe ugrupowania i stronnictwa. W tym wielkim wirze tworzącym nową rzeczywistość Konfederacja Polski Niepodległej musi umocnić swoją pozycję i zwiększyć wpływ na całe społeczeństwo.

C. Wybuch i porozumienie

1. Osiągnięcie naszego najbliższego celu - wolnych wyborów, a więc dotarcie do 2 horyzontu następowało będzie w trudnej i szybko zmieniającej się sytuacji. Czynnikiem decydującym w tej walce politycznej nie są najbardziej nawet oczywiste argumenty polityczne, powoływanie się na interes społeczeństwa i Polski, lecz bezpośredni wynik starcia sił - z jednej strony naporu społecznego, z drugiej odporu aparatów władzy. Komunistyczny rząd ustępuje tylko o tyle, ile musi - i dopiero wówczas, kiedy nie ma innego wyjścia. Obecnie nie istnieje alternatywa wobec politycznego starcia przeciwstawnych sił, która pozwoliłaby na uzyskiwanie inną drogą wystarczających społecznie i trwałych rezultatów. Również negocjacje stanowią rezultat tego starcia i ono decyduje o ich wynikach.

2. Rzeczywisty dialog między władzą a społeczeństwem, zastępujący starcie sił i prowadzący do trwałych rozwiązań - ciągle jeszcze nie jest w Polsce możliwy. Podstawowym założeniem dialogu jest równość obu stron, zarówno formalna jak faktyczna. Każdy z uczestniczących w dialogu musi mieć taką samą możliwość

wypowiedzenia swego zdania, upowszechniania go przy pomocy takich samych środków technicznych oraz uczestniczenia w podejmowaniu decyzji. Praktycznie jest to możliwe tylko w warunkach tworzonych przez ustrój demokratyczny, oparty o pluralizm polityczny i wolne wybory. Stałym miejscem dialogu i podejmowania zasadniczych decyzji jest wówczas Sejm. Do rozpoczęcia takiego rzeczywistego dialogu władze PRL jeszcze nie dojrzały. Zdolne są one jedynie do tego, aby pod naporem społecznym liberalizować system, czyli rezygnować - w ich intencjach czasowo - z niektórych uprawnień administracji oraz z części ograniczeń narzuconych ludziom; zakres tej liberalizacji powiększa się systematycznie w miarę postępowania erozji władzy, powodującej rozpad, a nawet zanik niektórych jej funkcji. Nie ma to jednak wiele wspólnego z demokratyzacją, czyli wprowadzaniem do systemu państwowego instytucji, które wyrażają wolę obywateli. Dopiero wyraźne i istotne postępy demokratyzacji, a w szczególności wolne wybory mogą umożliwić podjęcie rzeczywistego dialogu. Bez tego można prowadzić rozmowy, negocjować jakieś rozstrzygnięcia, podejmować wzajemne zobowiązania - lecz nie będzie to jeszcze dialog, zaś uzyskane w taki sposób porozumienia będą miały znaczenie jedynie czasowe, bo stanowią rezultat chwilowego układu sił.

3. Jeśli nie powstaną formalne i faktyczne warunki do nawiązania rzeczywistego dialogu między władzą a społeczeństwem, rozwój wydarzeń następował będzie w wyniku ciągle ponawianego starcia tych dwu sił, a dwie główne ewentualności przed którymi stoimy, to wybuch społeczny, jednym uderzeniem doprowadzający do radykalnej zmiany sytuacji, oraz przemiany ewolucyjne, okresowo potwierdzane formalnym lub milczącym porozumieniem między rządem a opozycją. Nie są to ewentualności przeciwstawne; trzeba liczyć się, że mogą występować łącznie lub przemienne.

Ponieważ nasze działania, podobnie jak działania kogokolwiek innego - nie są w stanie przesądzić, do której ewentualności dojdzie, Konfederacja Polski Niepodległej musi być przygotowana do obu.

4. Wybuch społeczny, jeśli obejmie liczącą się część społeczeństwa, doprowadzi do zasadniczej zmiany sytuacji w kraju. W warunkach jakie istnieją obecnie i będą istnieć w latach 1989 i 1990 możliwe są dwie ewentualności. Pod wpływem zmasowanego uderzenia społecznego struktury władzy mogą się całkowicie załamać, zaś niezależne siły społeczne uformują nowe władze państwowe; odsunięcie od władzy komunistów stanie się faktem, a społeczeństwo odzyska możliwość powołania takiego rządu, jaki uzyska poparcie większości. Jest to rozwiązanie mniej prawdopodobne, zaczyna jednak już być możliwe (w 1980 r. nie było możliwe). Druga ewentualność jest bardziej prawdopodobna: wybuch społeczny zakończy się nową "umową społeczną" na wzór sierpniowej 1980 r., lecz idącą już o wiele dalej i zmuszającą rząd do wielkich ustępstw, ale najbardziej podstawowy problem, a mianowicie problem władzy - pozostanie nierozwiązany. Musi on być rozstrzygnięty wcześniej czy później (mie jest możliwe utrzymywanie przez dłuższy czas dualizmu politycznego w państwie, w którym jedna partia uzurpuje sobie monopol władzy; albo ten monopol straci, albo zlikwiduje niezależne od niej struktury). Rozstrzygnięcie to może nastąpić zarówno w toku dalszej ewolucji i zawierania kolejnych porozumień, jak też na drodze nowego wybuchu społecznego.

5. Główną formą wybuchu będą strajki w zakładach pracy. W obliczu strajku generalnego, obejmującego cały kraj, rząd jest bezradny, zwłaszcza że nie jest w stanie zastosować masowych represji, ani użyć siły w większym rozmiarze. Obok strajków może dochodzić do masowych demonstracji, okupowania gmachów publicznych, niemal powszechnego nie respektowania wezwań, nakazów i zakazów władzy (nieposłuszeństwo obywatelskie) i różnych innych form zbiorowych wystąpień; nie wykluczone są spontaniczne akty niszczycielskie i akty przemocy. Żywiolowo rozwijająca się sytuacja może wyrwać się całkowicie spod kontroli zarówno rządu, jak ugrupowań opozycyjnych.

6. Niezadowolenie społeczne może wyrazić się w masowych demonstracjach ulicznych, na niespotykaną dotychczas skalę. Budziły one i budzą obawy władzy nawet większe, niż strajki okupacyjne. Wyjście na ulicę w Warszawie miliona ludzi na raz, czy też paru milionów ludzi w kilku dużych miastach, a zwłaszcza organizowanie demonstracji ciągłych, trwających i rozpoczynających się na przemian w różnych punktach - względnie szybko może doprowadzić nawet do upadku rządu.

7. Rosnące prawdopodobieństwo wybuchu społecznego we względnie nie odległym terminie wymaga od nas zintensyfikowania przygotowań. Struktury konfederackie muszą być zdolne do przekształcania żywiolowego poruszenia społecznego w działania zorganizowane i koordynowane, a także do przejmowania kierownictwa działań. Nie możemy jednak działać w pojedynkę. Naturalnym przywódcą i organizatorem strajków jest w zakładach pracy "Solidarność" i KPN powinien maksymalnie przyczyniać się do umacniania siły, autorytetu i determinacji Związku. Ważną rolę do spełnienia mają w tej dziedzinie konfederaci należący do "S" i będący działaczami Związku. Obok "S" należy ściśle współpracować z wszystkimi innymi organizacjami, zwłaszcza z "Solidarnością Walczącą", z PPS i PPSRD, z GP "Niezawisłość" i pozostałymi strukturami, istniejącymi w zakładach pracy. Już dzisiaj należy dążyć do koordynacji zarówno przygotowań, jak przyszłych wspólnych działań.

8. Jeśli dojdzie do żywiolowego wybuchu społecznego najważniejszą kwestią będzie nadanie mu maksymalnie zorganizowanego i samokierowanego charakteru. Formy organizacji narzuca rzeczywistość. Podstawowym ogniwem samoorganizacji jest zakład pracy, a podstawową formą - strajk okupacyjny. Przynajmniej początkowo wszystko musi być na tym oparte, a podejmowane różnorakie działania powinny służyć wsparciu strajkujących. Możliwie najszybciej należy tworzyć kierownictwa międzyzakładowe, lokalne i regionalne. Samoorganizacja musi jednak wyjść poza ramy zakładów pracy; wraz z rozwojem ruchu strajkowego należy tworzyć samorządy terytorialne, łączące zarówno zakłady pracy jak przylegające dzielnice mieszkaniowe, całe miejscowości itp. Samorządy takie powinny przejmować całą władzę nad swoim terenem, podporządkowywać sobie organa administracji - jeśli się nie rozpadną, zapewniać normalne funkcjonowanie życia, w miarę potrzeby i możliwości uruchamiać produkcję, przejmować lub organizować środki masowego przekazu. Będzie to tworzenie lokalnych Rzeczypospolitych. Jeśli takie i podobne działania ogarną znaczącą część kraju - wybuch społeczny zostanie przekształcony w powszechne, niezbrojne powstanie narodowe.

9. Konieczne jest wstrzymanie się i niedopuszczanie do jakichkolwiek aktów przemocy. Nie oznacza to rezygnacji z usprawiedliwionej i godziwej samoobrony oraz działań zmierzających do utrzymania i ochrony spokoju. W miarę możliwości należy unikać możliwości starcia z ZOMO i innymi formacjami policyjnymi. W wypadku groźby akcji pacyfikacyjnej wszystkie strajkujące zakłady powinny z sobą współdziałać. Przykładowo, pracownicy zakładu któremu grozi pacyfikacja powinni się w nim zamknąć, natomiast pracownicy pozostałych zakładów wraz z ludźmi mieszkającymi w tej dzielnicy (osiedlu, miejscowości) powinni wyjść na ulicę, aby między innymi ZOMO organizować manifestację. Trzeba pamiętać, że jest nas o wiele więcej, niż najliczniejsze nawet siły pacyfikacyjne, a samo dostatecznie masowe wyjście na ulicę stwarza presję psychiczną uniemożliwiającą pacyfikację siłą. Podczas demonstracji ulicznych dążyć trzeba do unikania konfrontacji fizycznej i blokować możliwość stosowania przemocy.

10. Należy liczyć się, że władze będą dążyć do powstrzymania bądź ograniczenia wybuchu społecznego, proponując rozmowy z opozycją bądź strajkującymi, leccz pod warunkiem przerwania strajków, lub chociażby nie rozpoczynania nowych. Warunki takie są nie do przyjęcia. Jeśli strajki trwają, pozycja władzy w rozmowach jest słabsza, a jej gotowość do ustępstw większa. Dlatego podejmując negocjacje, należy utrzymywać istniejące strajki i organizować dalsze. Akcja strajkowa może zostać przerwana dopiero po zawarciu porozumienia (tak jak to było w 1980 r.) i ogłoszeniu jego treści przez środki masowego przekazu. Warunki porozumienia powinny być negocjowane jawnie, a jego zawarcie musi poprzedzić przerwanie wszystkich represji, wycofanie sił pacyfikacyjnych oraz zwolnienie wszystkich zatrzymanych.

11. Zamiast jednego wielkiego wybuchu, możliwa jest cała seria drobniejszych eksplozji społecznych. Mogą one wystąpić w formie strajków, tak jak to było w 1988 r., ale mogą też przybrać kształty o wiele bardziej radykalne i trudne do przekształcenia w zorganizowane działanie, np. desperackich, niszczących manifestacji ulicznych, atakowania gmachów publicznych itp. Wynegocjowane porozumienia są jedną z form ich zakończenia. Jeśli porozumienia te będą niedostateczne, tzn. nie zaspokoją oczekiwań społecznych ani nie rozwiążą najbardziej nabrzmiałych problemów - po jakimś czasie dojdzie do kolejnego wybuchu. Ciąg takich kolejnych eksplozji społecznych i kończących je porozumień, czy też jednostronnych ustępstw ze strony władzy - może w sumie dać skutek nie mniejszy niż wielki wybuch społeczny.

12. Przeobrażanie się sytuacji może następować również bez eksplozji społecznych. W obliczu rosnącego naporu społecznego, rząd może spowolnić rozwój wydarzeń przez kolejne ustępstwa. Tak zresztą ekipa Jaruzelskiego postępuje od dawna. Nadszedł już jednak moment, w którym same jednostronne działania władzy nie wystarczą, a konieczny będzie jakiś współdziałanie ze strony przynajmniej części opozycji. Już sam fakt prowadzenia rozmów między władzą a opozycją, choćby tylko "rozmów o rozmowach" wpływa uspokajająco na sytuację. Tworzy to stan, w którym opozycja, a przynajmniej jej tzw. konstruktywna część przestaje być dla władzy czynnikiem negatywnym, a staje się pozytywnym, nawet niezbędnym dla utrzymania politycznej stabilizacji w kraju. Równocześnie jednak otwierają się dla opozycji

poważne i systematycznie rosnące możliwości oddziaływania na kierunki i tempo przeobrażeń politycznych.

13. Prowadzi to do negocjacji i formalnego porozumienia. Zostanie ono zawarte tym szybciej, a ustępstwa władzy staną się większe, im sytuacja społeczna będzie bardziej napięta. W toku negocjacji siłą rzeczy musi dojść do jakiegoś kompromisu, ale jego zakres w minimalnej tylko mierze zależy od argumentów jakimi posługują się strony, zaś o wynikach rozmów decyduje przede wszystkim zachowanie się społeczeństwa. Władzy zależy, rzecz jasna, aby ten wpływ ograniczyć, najlepiej przez doprowadzenie do biernego oczekiwania ludzi na wyniki rozmów.

14. Porozumienie, gdyby nawet całościowo rozstrzygało o wszystkich kwestiach, będzie tylko czasowe. Wynika to bowiem z charakteru totalitarnej władzy. Komunistyczny rząd może istnieć tylko wbrew społeczeństwu, bowiem nie jest on w stanie - przynajmniej w Polsce - uzyskać trwałej aprobaty społecznej. Panująca nad Polakami grupa zdaje sobie z tego sprawę doskonale. Wie ona, że swobody obywatelskie, niezależne zrzeszenia i instytucje, spontanicznie rozwijana aktywność - prowadzą, wcześniej czy później, do eliminacji uzurpatorskiej władzy. Utrzymanie monopartyjnej dyktatury jest niemożliwe w warunkach odzyskanej podmiotowości narodu i normowania życia politycznego przez procedury demokratyczne. Dlatego wszystkie swoje ustępstwa władze traktują jako czasowe; zdolne są one zgodzić się na każdą reformę, ale pod warunkiem, że ich panowanie nie zostanie uszczuplone. W przeciwnym wypadku, przy pierwszej nadarzającej się okazji będą dążyć do odzyskania utraconych pozycji - tak długo, aż nie przywrócą całkowitej kontroli nad społeczeństwem.

Dla opozycji porozumienie z władzą również nie może być trwałe - nawet jeśli zawierający je negocjanci mają najlepszą wolę dotrzymania zobowiązań. Wynika to z samej istoty opozycji w ustroju totalitarnym; wyraża ona naczelne dążenie społeczeństwa do odzyskania podmiotowości a jest to równoznaczne z położeniem kresu dyktaturze.

Porozumienie odzwierciedla chwilowy stosunek sił. Zmienia się on wkrótce po zawarciu porozumienia, a ponieważ współcześnie w Polsce zmiany te następują generalnie tylko na korzyść społeczeństwa, każde porozumienie, w niedługim czasie po jego zawarciu, zostanie uznane za niewystarczające. Opozycja musi wtedy wysunąć nowe żądania; jeśli tego nie uczyni i będzie dążyć do zamrożenia istniejącego stanu rzeczy, przestanie być opozycją i przejdzie na stronę władzy. Naturalnym trybem społeczeństwo wyłoni wówczas swoją nową reprezentację, zdolną wyartykułować powszechne pragnienia.

15. Niemożność trwałego porozumienia niezależna jest od intencji poszczególnych osób i grup politycznych, zarówno po stronie rządu jak opozycji, bo wynika z samej istoty ustroju zapewniającego uzurpatorskiej grupie sprawowanie władzy nad zniewolonym narodem. Jak długo ten stan rzeczy nie zostanie zmieniony, żadne trwałe rozwiązanie polityczne nie jest możliwe. Społeczeństwo, a także opozycja tylko częściowo uświadamia sobie ten stan rzeczy. Tłumaczy to, dlaczego większa część ugrupowań opozycyjnych skłonna jest traktować cele bieżące jako cele ostateczne, a dopiero po ich osiągnięciu potrafi konkretnie formułować cele nowe,

idące już dalej, ale nadal doraźne. Tylko niektóre ugrupowania są w stanie tworzyć programy całościowe, obejmujące zarówno cele ostateczne jak pośrednie, oraz racjonalizujące kolejność działań. Z kolei cele ostateczne, z natury rzeczy maksymalistyczne, przyjmowane są nieufnie przez większość społeczeństwa, której świadomości polityczna dojrzeć wolniej. Prowadzi to do odbierania całościowych programów jako mniej realistycznych, choć w rzeczywistości to właśnie one głębiej odczytują rzeczywistość. Dopiero wraz z dojrzewaniem świadomości społecznej, tezy uważane wcześniej za nierealistyczne zyskują szersze zrozumienie i poparcie społeczne. Stąd bierze się zjawisko, że drzemające w społeczeństwie dążenia, w swej istocie maksymalistyczne, odsłaniają się powoli, a główne poparcie uzyskują kolejno coraz to inne ugrupowania polityczne.

Po stronie totalitarnej władzy działa inny mechanizm. Cele ostateczne - przywrócenie w pełni władania nad wszystkim - są od początku jasne, choć naogół nie nadają się do publicznego ogłoszenia. Tworzone w łonie rządzącej elity różne programy zmierzają więc do tego samego celu, lecz proponują jego osiągnięcie różnymi środkami i metodami. Dla opozycji podstawowym problemem jest formułowanie celów, a odwaga i dalekowzroczność w ich określaniu rozróżniają poszczególne ugrupowania. W środowiskach rządzących podziały między poszczególnymi frakcjami i grupami wynikają głównie z odmiennego doboru środków. Dlatego polityka negocjacji sprowadzona być może do formułowania przez opozycję kolejnych celów, coraz dalej idących, oraz do wyboru przez rząd coraz to nowych metod działania, bardziej rozbudowanych i finezyjnych.

16. Załamanie się polityki negocjacji ma tylko jedną alternatywę: wybuch społeczny, ten zaś - jeśli nie zmiecie całkowicie władzy - prowadzi do nowego porozumienia. Jeśli takie porozumienie przyniesie szeroką demokratyzację, powstaną warunki do rozpoczęcia rzeczywistego dialogu, jeśli jednak będzie tylko kolejnym nietrwałym kompromisem, za którymś razem masowe wystąpienia społeczne zniosą totalitarną władzę i zaprowadzą ustrój demokratyczny.

17. Zarówno w ramach polityki negocjacji, jak podczas wybuchu społecznego konieczne jest stwarzanie nowej rzeczywistości politycznej przez jednostronne działania. Będzie to rewolucja faktów dokonanych, której konkretne wyniki określać będą ci, którzy mają odwagę własnym działaniem zmieniać istniejący stan rzeczy, nie czekając ani na szczególnie korzystne okoliczności, ani na zgodę przeciwnika.

D. Walka polityczna o wolne wybory

1. W rozpoczynającym się okresie przyjdzie nam działać w trudnych warunkach politycznych, gdy groźbie wybuchu i masowym wystąpieniom społecznym towarzyszyć będą negocjacje i kompromisowe porozumienia, a sytuacja zmieniać się może z dnia na dzień. Wymagać to będzie od Konfederacji elastycznej i pragmatycznej taktyki. Niektóre jej zasady i założenia mogą być określone już dzisiaj.

2. Nadchodzi chwila, gdy najważniejszy cel doraźny ostatnich siedmiu lat - odbudowa "Solidarności" - staje się faktem. Przesądzi to o ponownym osiągnięciu przez Polskę pierwszego horyzontu - organizacji społeczeństwa według kryteriów niepolitycznych. Nastąpi to jednak nie w momencie formalnego przywrócenia

Związku, lecz dopiero wówczas gdy odbudowie rzeczywistych, wielomilionowych struktur związkowych towarzyszyć będzie odrodzenie innych masowych organizacji, skupiających rolników, rzemieślników, przedsiębiorców, twórców, młodzież, studentów, a także niezależnych zrzeszeń gospodarczych, społecznych, kulturalnych, oświatowych, charytatywnych, ekologicznych, kombatanckich i innych.

3. Odbudowa "Solidarności" jest zadaniem dla samej "S" i jej statutowych oraz faktycznych władz, w szczególności Przewodniczącego, Krajowej Komisji, KKW i ewentualnie innych organów, jakie Związek powoła. Podobnie odbudowa innych zrzeszeń, związków i organizacji jest zadaniem dla nich samych; wszelkie działania podejmują one na własną odpowiedzialność. KPN nie zamierza narzucać nikomu metod i stylu działania na rzecz przywrócenia poszczególnych struktur. Nie narusza to w niczym prawa konfederatów - członków "S", NZS i innych związków - do głoszenia i realizowania swojego punktu widzenia w organizacjach, do których należą. Nie ogranicza również prawa KPN do wypowiedzania się i podejmowania działań w sprawach mających znaczenie ogólnospołeczne.

4. Przywrócenie "Solidarności" doprowadzi do zasadniczych przemian w całej opozycji demokratycznej. Wielomilionowy związek będzie dominował liczebnie nad wszystkimi pozostałymi ugrupowaniami. Równocześnie nastąpi wyraźne ograniczenie wielu funkcji, które "S" spełniała w przeszłości, zarówno przed 13 grudnia 1981 r. jak w okresie działań podziemnych. Nie bez znaczenia będzie fakt, że osiągnięty zostanie cel, który od ponad siedmiu lat spajał zcałą opozycję, a mianowicie odbudowa "S". Pojawią się nowe cele, wykraczające poza działania ruchu związkowego. Tym samym Związek prawie całkowicie utraci swe dawne funkcje polityczne (ale nie znaczenie polityczne!). Będzie musiał skupiać się przede wszystkim na obronie interesów ludzi pracy oraz problematyce społecznej i ekonomicznej. Spowoduje to, że wielu obecnych działaczy "S" przejdzie do działalności w innych strukturach - przede wszystkim politycznych, lecz także wszelkich innych - ale zarówno formalnie, jak faktycznie odrębnych od "Solidarności". Ponadto na terenie Związku ścierać się będą wpływy poszczególnych stronnictw politycznych oraz jawnych i niejawnych grup nacisku, także powiązanych z ośrodkami władzy. Odpolityczniona "S" stawać się będzie zapewne niejednokrotnie przedmiotem manipulacji politycznych, co z kolei może zaognić wewnętrzne spory. Wszystko to spowoduje, że Związek po początkowym okresie euforii straci swoją wyjątkową pozycję i przestanie odgrywać tak wielką rolę, jak w 1981 r.

Na czoło opozycji systematycznie wysuwać się będą stronnictwa polityczne. Nowe warunki polityczne, charakteryzujące się zarazem liberalizacją systemu jak wzrostem napięć społecznych - sprzyjać będą szybkiej rozbudowie ugrupowań politycznych. Skupiać się w nich będą z reguły działacze bardziej dojrzały politycznie i o wysokiej dynamice. Wszystko to spowoduje, że stronnictwa przejmą stopniowo całe polityczne kierownictwo opozycji i ustalać będą główne kierunki walki o podmiotowość społeczeństwa.

5. W okresie przywrócenia "Solidarności" i odbudowy struktur Związku nie wolno skupiać na tym całej uwagi. KPN i inne stronnictwa polityczne, pomagając w

przywróceniu "S", powinny koncentrować się przede wszystkim na przygotowaniu nowej ofensywy politycznej. W żadnym wypadku nie wolno zatrzymać się w miejscu, ani uznać, że wraz z odrodzeniem się "S" główny problem został rozwiązany.

Natychmiast po osiągnięciu 1 horyzontu musimy płynnie przejść do działań na rzecz 2 horyzontu. Symbolem jego osiągnięcia stanie się doprowadzenie do wolnych wyborów - co będzie równoznaczne z wprowadzeniem rzeczywistego pluralizmu politycznego. Jeśli - co jest wielce prawdopodobne - rozwój wydarzeń ulegnie dalszemu przyspieszeniu, a tendencja do wybuchów niezadowolenia społecznego umocni się - osiągnięcie 2 horyzontu może nastąpić bardzo szybko, nawet w ciągu kilku miesięcy.

6. Walce o wolne wybory należy podporządkować wszystkie nasze działania. Jeśli będzie rozwijać się akcja strajkowa, należy dążyć, aby wolne wybory znalazły się wśród żądań. Wolne wybory muszą być stałym hasłem wszystkich demonstracji. Postulat wolnych wyborów powinien być podnoszony przy okazji wszelkiego rodzaju rozmów i negocjacji z władzami. Będziemy oddziaływać na wszystkie inne ugrupowania, aby przy każdej okazji angażowały się w sprawę wolnych wyborów.

Władze nie są w stanie wystąpić bezpośrednio przeciwko postulatowi wolnych wyborów. Mogą jedynie stosować różne manewry. Rząd będzie dążył do przeprowadzenia pozorowanych wyborów, które na zewnątrz będą miały wygląd wolnych, a w rzeczywistości dadzą jedynie kadłubowy parlament. Można to osiągnąć różnymi sposobami, najłatwiej przy pomocy jednej listy wyborczej, zapewne pod firmą proponowanej Rady Porozumienia Narodowego, albo przez wstępny podział miejsc w Sejmie, zapewniający blokowi rządowemu większość. Aby zachęcić opozycję do udziału w takiej manipulacji, władze gotowe są przyznać jej względnie dużo miejsc. Oczywiście, wszyscy kandydaci opozycyjni, a przynajmniej ich większość będą musieli uzyskać milczącą akceptację ze strony PZPR. Wybory staną się wówczas fikcją, bo rozdział mandatów poselskich nastąpi przy zielonym stoliku. Jeśli taki manewr się nie uda, rząd będzie chciał przynajmniej uzyskać kontrolę nad zgłaszaniem kandydatur. Może domagać się, aby wszystkie kandydaty były zgłaszane przez "wspólne" komisje, albo żeby te komisje "weryfikowały" kandydatów. Jeśli to nie wyjdzie, prawo zgłaszania kandydatów będą usiłowali przyznać tylko wybranym stowarzyszeniom i instytucjom. Zmuszeni, aby do wysunięcia kandydata wystarczyły podpisy obywateli, będą domagać się ich w ogromnej liczbie.

7. Najprawdopodobniejsza jest sytuacja kompromisu wyborczego, zapewniającego władzy przewagę w parlamencie, a równocześnie umożliwiającego opozycji udział w wyborach. Jak stwierdziliśmy wyżej, jeśli ok. połowy mandatów do parlamentu PRL zostanie oddane pod wolne wybory, Konfederacja będzie mogła wziąć w nich udział, występując z programem, w którym będziemy domagali się rzeczywiście wolnych wyborów. Nasz udział w parlamencie PRL będzie wykorzystany do walki politycznej z satelickim i komunistycznym systemem PRL. Jeśli w Sejmie znajdą się przedstawiciele tzw. konstruktywnej opozycji, współpracujący z rządem w celu politycznego ustabilizowania systemu, obecność KPN i innych ugrupowań rzeczywistej opozycji niepodległościowej będzie tam konieczna. Tylko w ten sposób społeczeństwo będzie w stanie kontrolować charakter i wyniki powyborczej współpracy władzy, reformatorów i konstruktywistów.

Przystąpienie Konfederacji do kampanii wyborczej będzie miało jeszcze jeden ważny plus. Stworzymy w ten sposób zasadniczy test. Zachowanie się władz wobec Konfederacji, idącej do wyborów z otwartym antyrządowym programem, osłoni rzeczywisty charakter tego aktu. Jeśli władze uniemożliwią KPN wystawienie należytej liczby kandydatów, dowiodą tym samym, że wybory nawet w tej części, która została poddana pod wolne głosowanie są jedynie oszustwem.

Jeśli zarządzane przez władze wybory będą jedynie propagandową manipulacją, albo okażą się takie w toku kampanii wyborczej, jedyną odpowiedzią powinien być masowy sprzeciw społeczny, najlepiej w postaci bojkotu czynnego, stawiającego wobec groźby kompromitacji każdego, kto zechce głosować.

Udział KPN w częściowo wolnych wyborach nie może być odczytywany jako uznanie władzy i polityczną lub moralną aprobatę systemu. Mie może być również uznany za uzyskanie naszego celu, jakim są wolne wybory. Być może, przed doprowadzeniem do rzeczywiście i całkowicie wolnych wyborów, będziemy musieli uczestniczyć, może nawet niejednokrotnie, w wyborach częściowo wolnych. Za każdym razem będziemy podnosić żądanie wolnych wyborów w możliwie najkrótszym terminie. Trzeba jednak w pełni zdawać sobie sprawę, że do wolnych wyborów można doprowadzić tylko przez masowe działania społeczne, a nie drogą samych rozmów i negocjacji.

Decydując się na udział w wyborach, Konfederacja może wysunąć własnych kandydatów na posłów, albo działać w sojuszu z innymi. Dobrym rozwiązaniem byłoby stworzenie koalicji wyborczej przez wszystkie ugrupowania opozycyjne, a jeśli okaże się to niemożliwe, tylko przez opozycję niepodległościową. Wówczas należy opracować wspólny program wyborczy. Nasz program wyborczy będzie obejmował m.in. następujące postulaty:

- zmiana Konstytucji. W szczególności należy z konstytucji usunąć wszystkie relikty totalitaryzmu, monopartyjnej dyktatury i uzależnienia od czynników zewnętrznych (hegemonia), wprowadzając na to miejsce konsekwentny system demokratyczny, oparty o pełne przestrzeganie wszystkich praw człowieka i obywatela i przedstawicielskie organa władzy (parlament, samorzady lokalne), wybierane przez obywateli. Zmianę konstytucji należy łączyć z przygotowaniami do utworzenia Trzeciej Rzeczypospolitej.
- całkowita przebudowa i sanacja systemu gospodarczego, jak to szczegółowiej przedstawiamy w Części IV niniejszego Programu.
- radykalna poprawa stopy życiowej społeczeństwa.
- energiczne działania na rzecz polepszenia zdrowotności, opieki nad dziećmi, młodzieżą i rodziną, dostępu do mieszkań.
- zahamowanie degradacji środowiska naturalnego i stopniowe jego rekultywowanie.
- ograniczenie ingerencji państwa w życie społeczne i prywatne obywateli.

E. Integracja czy podział?

1. Samorzutnie rozwijający się w Polsce pluralizm polityczny wymaga wzajemnej tolerancji i wielkiej kultury politycznej w stosunkach między poszczególnymi ugrupowaniami. Nie ma ugrupowań lepszych i gorszych, każde ma prawo do autonomicznego działania i zdobywania wpływów w społeczeństwie. żadna

organizacja w Polsce nie ma prawa reprezentować całego narodu, żadna nie ma też monopolu na wypowiedzanie się w imieniu społeczeństwa. Nikomu nie przysługuje prawo wyłączności do stosowania takich czy innych form walki politycznej. W szczególności prawo do strajku jest powszechne; oznacza to, że do strajku nawoływać, strajk organizować i strajkiem kierować może każde ugrupowanie związkowe, społeczne czy polityczne. To samo dotyczy demonstracji, kampanii nieposłuszeństwa obywatelskiego itd. Również podjęcie rozmów z władzą, negocjowanie jakichś rozwiązań oraz zawieranie porozumień jest dobrym prawem każdego ugrupowania, przy czym czyni to ono na własną wyłączną odpowiedzialność, a podejmowane zobowiązania nie mogą dotyczyć ani innych ugrupowań, ani całego społeczeństwa. Podejmowanie rozmów o tematyce szerszej, zwłaszcza ogólnospołecznej bądź dotyczących kwestii będących przedmiotem działania wielu struktur opozycyjnych, powinno być poprzedzane porozumieniem, a przynajmniej rozmowami z innymi ugrupowaniami. Porozumienie całościowe między rządem i opozycją wymaga uczestnictwa lub wcześniejszego uzgodnienia stanowisk całej opozycji demokratycznej w Polsce. W przeciwnym wypadku każde ugrupowanie opozycyjne ma prawo odrzucić zawarte przez innych porozumienie oraz odwołać się do społeczeństwa, aby czynnie odmówiło swej akceptacji.

Konfederacja Polski Niepodległej nie sprzeciwia się podejmowaniu rozmów z rządem przez inne ugrupowania w sposób, który same uznają za właściwy ("okrągły stół", negocjacje dwustronne, wielostronne, rozmowy wyjaśniające, przeglądowe, decyzyjne i in.). Z zadowoleniem powitamy pozytywne wyniki takich rozmów, nie rezygnujemy jednak z prawa ich oceny i krytyki. Rzecz jasna, porozumienia z władzami, zawierane przez inne ugrupowania opozycyjne, w tym NSZZ "Solidarność", do niczego nas nie zobowiązują - chyba, że KPN postanowi dołączyć się do nich w całości lub części. Nie odrzucamy też możliwości prowadzenia rozmów z obecnym rządem, a również zawierania całościowych lub częściowych, czasowych lub doraźnych porozumień z władzami PRL, oraz uczestniczenia w porozumieniach zawieranych przez inne struktury opozycyjne, jeśli tylko służyć to będzie sprawie niepodległości. W szczególności gotowi jesteśmy w każdym czasie zawrzeć porozumienie o całkowitym obustronnym wyrzeczeniu się stosowania siły i przemocy, co m.in. eliminowałoby stosowanie przez władze represji policyjnych. Nie wykluczamy ewentualnego uczestnictwa KPN w całościowym porozumieniu między rządem a opozycją. Porozumienie takie musiałoby jednak obejmować co najmniej następujące postanowienia:

a. likwidacja wszystkich pozostałości stanu wojennego, uznanie na przyszłość niedopuszczalności podobnych rozwiązań oraz stworzenie materialnych gwarancji uniemożliwiających zastosowanie siły wobec społeczeństwa.

b. zaprowadzenie praworządności, w oparciu o Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka, demokratyczne sformułowania Konstytucji PRL, Konwencji MOP i in. Wszystkie akty prawne, sprzeczne z powyższymi, a zwłaszcza przepisy wprowadzone w życie po 13. XII. 1981r., powinny zostać uchylone.

c. legalizacja faktycznego pluralizmu po przez uznanie de iure wszystkich istniejących bądź tworzonych struktur politycznych, związkowych, środowiskowych, społecznych, naukowych, oświatowych i in. - w tym partii i stronnictw politycznych, oraz umożliwienie im nieskrępowanej działalności.

d. legalizacja faktycznie istniejącej wolnej prasy i wydawnictw, wydawanych w

tw. drugim obiegu, przez uznanie ich de iure oraz stworzenie warunków do nieskrępowanego ukazywania się bez poddania jakiegokolwiek cenzurze - tak jak wydawane są obecnie.

e. przeprowadzenie wyborów do Sejmu i Rad Narodowych według demokratycznej ordynacji wyborczej, gwarantującej m.in. prawo obywateli i ich grup do nieskrępowanego wysuwania kandydatów na posłów i radnych, prowadzenia kampanii wyborczej i korzystania z państwowych środków masowego przekazu na równych prawach z partiami i stronnictwami obecnie rządzącymi, nadzorowania przebiegu wyborów, oraz obliczania głosów.

2. Społeczeństwo od dawna już oczekuje, że zostaną przewyżczone podziały, występujące w opozycji, a szczególnie w jej najbardziej masowej części - w NSZZ "Solidarność". Wymagają tego potrzeby wspólnego działania przeciwko totalitaryzmowi i za odzyskaniem podmiotowych praw człowieka i społeczeństwa. W warunkach kiedy rozmowy i negocjacje z władzami stają się bardzo ważną metodą przekształcania wewnętrznego Polski, zjednoczenie wysiłków całej opozycji staje się niezbędne. Dokonane ono powinno być w taki sposób, aby w pełni zachować jedno z największych bogactw jakich dorobiło się społeczeństwo, a mianowicie pluralizm ugrupowań niezależnych. Zjednoczenie wysiłków opozycji nie może więc polegać na podporządkowaniu wszystkich jednemu ośrodkowi kierowniczemu, lecz na stworzeniu mechanizmów i instytucji, pozwalających wypracowywać wspólne stanowisko i koordynować działania różnych ugrupowań z ich odmiennymi programami.

Alternatywą wobec integracji opozycji jest jej podział na dwie całkowicie odrębne, a może nawet zwalczające się części. Władze bardzo chciałyby do tego doprowadzić, ale rozłam może nastąpić tylko w wyniku świadomych działań różnych ugrupowań opozycyjnych. Jeśli radykalny nurt opozycji domagał się będzie od innych równej niezłomności, jaką reprezentuje on sam - podział może stać się prawie, że nieuchronny. Nastąpi na pewno, gdy nurt ugodowy czy umiarkowany wybierze współpracę z rządem, zrywając z resztą opozycji. Trzeba uczynić wszystko, co możliwe, aby do takiej ewentualności nie dopuścić.

3. Tworzenie stałych form współdziałania i jednoczenia wysiłków opozycji może dokonywać się na różnych poziomach - centralnym, regionalnym, lokalnym - oraz na różnych płaszczyznach - całej opozycji, opozycji politycznej itd. Konfederacja od dawna już zgłasza różne formuły integracyjne. Proponujemy powołanie wspólnej rady skupiającej osobistości, tj. w miarę możliwości wszystkich działaczy opozycyjnych o ogólnopolskim autorytecie - albo komitetu składającego się z przedstawicieli wszystkich liczących się ugrupowań niezależnych w Polsce. Jesteśmy gotowi przyjąć każdą inną propozycję, jeśli tylko spełniać będzie trzy podstawowe warunki:

a. tworzone ciało powołane zostanie w sposób demokratyczny, tj. jego kształt i skład zostaną ustalone wspólnie przez wszystkich zainteresowanych

b. będzie w miarę powszechne, to znaczy uczestnictwo w nim zostanie zaproponowane wszystkim ugrupowaniom (czy osobistościom), a zgodzi się uczestniczyć większość;

c. zostaną wyraźnie określone jego cele, kompetencje i formy działania.

Zakładamy, że każda tego rodzaju wspólna instytucja powinna dążyć do uzyskania możliwie znacznego stopnia reprezentatywności. Względnie szybko trzeba wytworzyć podział funkcjonalny na gremium o charakterze stanowiącym i powoływany przez nie zespół wykonawczy. Stopniowo można będzie utworzyć niezależną reprezentację społeczeństwa o charakterze paraparlamentu oraz odpowiedzialny przed nim "gabinet cieni". Wszystko to powinno mieścić się w ramach Polskiego Systemu Politycznego i być przygotowaniem do walki politycznej o trzeci horyzont.

Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie nie jest dostatecznie reprezentatywny, aby móc występować...

F. Polityka międzynarodowa

1. Konfederacja nie może ograniczać swych działań do spraw wewnętrznych Polski. Powiązane są one bardzo silnie z polityką międzynarodową. W ostatnich latach KPN wyrobiła sobie pozycję zarówno w światowej opinii publicznej, jak u rządów krajów zainteresowanych bliżej sprawami polskimi. Powszechnie uważa się nas za drugie po "Solidarności" ugrupowanie opozycyjne w Polsce i docenia nasz wpływ na przebieg wydarzeń. Międzynarodowa pozycja KPN powinna ulec dalszemu umocnieniu, co wymaga różnorodnych wysiłków z naszej strony.

2. Międzynarodowe działania Konfederacji powinny przede wszystkim przyczynić się do lepszego zrozumienia wpływu Polski i następujących w niej przemian na przyszłość całej Europy, i to nie tylko w kontekście stosunków Wschód-Zachód. Wymaga to od całej opozycji polskiej, aby stawała się partnerem politycznym przy rozwiązywaniu problemów europejskich. Stawia to w nowym świetle kwestię pomocy udzielanej z Zachodu. Czas najwyższy zaprzestać być obiektem dobroczynności, a rozważyć problem podziału kosztów przywrócenia demokracji w Polsce, co leży we wspólnym interesie zarówno nas, jak rozwiniętych krajów zachodnich.

3. Rozpoczęty proces redukcji zbrojeń i budowy wspólnego programu bezpieczeństwa w Europie wymaga naszego czynnego udziału, bo wpływa zasadniczo na międzynarodowe położenie i wewnętrzną sytuację Polski. Powinniśmy oddziaływać na dialog mocarstw w tym kierunku, aby:

a. redukcja zbrojeń konwencjonalnych wyprzedzała redukcję arsenałów nuklearnych, a siły zbrojne wielkich mocarstw zmniejszono w większym stopniu, niż krajów średnich i małych;

b. obce wojska, rozmieszczone w krajach europejskich, zostały stopniowo wycofywane na własne terytoria w taki sposób, aby najpierw następowała ewakuacja sił zbrojnych, położonych dalej od linii styku militarnego NATO i Paktu Warszawskiego, a do piero później sił wysuniętych bardziej do przodu. Zapewni to do końca rzeczywiście stabilizację strategiczną w Europie i uniemożliwi utrzymanie obcej obecności militarnej. Dlatego powinniśmy domagać się, aby w pierwszej fazie wojska radzieckie wycofały się z Polski i Węgier, a amerykańskie z krajów śródziemnomorskich zaś na samym końcu obce siły zbrojne opuszczą Niemcy. Niedopuszczalne dla nas jest rozwiązanie odwrotne: wycofanie obcych wojsk z Niemiec w pierwszej kolejności i przesunięcie wojsk radzieckich z NRD do PRL.

Problem ten staje się coraz bardziej nabrzmiały i wymagał będzie podjęcia masowych żądań społecznych ewakuacji wojsk radzieckich z Polski. Tego rodzaju żądania nie mogą mieć jednak jednostronnego charakteru odnoszącego się tylko do ZSRR.

Uważnie obserwując koleje pierestroiki, możemy jej udzielać poparcia w zakresie przywracania wolności i prawa do samostanowienia narodów nierosyjskich, a zwłaszcza naszych najbliższych wschodnich sąsiadów: Ukraińców, Białorusinów, Litwinów, Lotyszy i Estończyków. Nieporozumieniem i szkodliwą iluzją byłoby jednak szykanie w pierestroice lekarstwa i rozwiązań dla zniewolonych krajów śródkowo-wschodniej Europy. Potrzebują one samostanowienia, a więc samodzielnego rozwiązywania własnych spraw, a nie topienia się w działaniu mającym na celu reformę obozu, w którym są trzymane wbrew własnej woli.

IV. Program sanacji gospodarki narodowej

1. Gospodarka nie jest celem samym w sobie. Jej jedyną uzasadnioną racją bytu jest zaspakajanie potrzeb społecznych. System gospodarczy PRL oparty jest na całkowicie odmiennym założeniu: celem gospodarki ma być dostarczanie środków dla uzurpatorskiej władzy. Środkami tymi rząd rozporządza arbitralnie, mając na uwadze przede wszystkim własne potrzeby; zaspakajanie potrzeb społecznych spada wówczas na plan dalszy, a z czasem zaczyna być traktowane jako uciążliwe i nieopłacalne obciążenie. W tym tkwi źródło całego zła.

2. Główną przyczyną, która doprowadziła do ruiny kraj i nie pozwala gospodarce polskiej wyrwać się z upadku - są nadmierne wydatki państwowe, powodujące, że rozchody przewyższają cały dochód narodowy i zmuszają do pokrywania ustawicznie tworzącego się deficytu kosztem substancji materialnej kraju.

3. Nadmierne wydatki państwa mają pewne charakterystyczne składniki stałe. Od blisko pół wieku Polska musi przeznaczать znaczną część dochodu narodowego na haracz płacony pod różnymi postaciami ZSRR. Oblicza się, że w latach pięćdziesiątych sięgał on jednej trzeciej dochodu narodowego, a w pierwszej połowie lat '80 wynosił conajmniej 6 mld dolarów rocznie. Wyjątkowo wysokie są wydatki państwowe, zwłaszcza wydatki na rozbudowane systemy utrzymywania Polaków w stanie zniewolenia, na potrzeby bezpieczeństwa publicznego, na aparaty polityczno-partyjne i administracyjne, na propagandę i cenzurę, na dodatkowe formy opłacania własnych ludzi, wreszcie na cele wojskowe. Do tego dochodzą nakłady inwestycyjne i dotacje na pokrycie deficytu części przemysłu, zwłaszcza tzw. grupy A. pracującej przede wszystkim dla zaspakajania potrzeb władzy i jej aparatów, a rozbudowywanej zgodnie z potrzebami ZSRR. Łącznie wszystkie te wydatki przekraczają połowę dochodu narodowego PRL. Takiego brzemienia wydatków nie jest w stanie udźwignąć nawet najlepiej prowadzona gospodarka, a cóż dopiero tak nieefektywna, jak gospodarka PRL.

Suma rozchodów, obejmująca wydatki państwa oraz niezbędne spożycie społeczne i nakłady inwestycyjne - przewyższa cały dochód narodowy. Powstały w ten sposób deficyt jest wyrównywany kosztem majątku narodowego. Konkretnie, będzie to koszt rabunkowo wydobywanych surowców, przedłużanie czasu eksploatacji maszyn i urządzeń, nie remontowanie infrastruktury, np. mieszkaniowej nie dokonywanie koniecznej modernizacji różnych dziedzin gospodarki narodowej itd.

Ponieważ tego rodzaju deficyt może mieć charakter ukryty, jego wyrównanie następuje w poważnym stopniu poza dokonywanym rachunkiem ekonomicznym. Przykładowo, nie bierze się pod uwagę kosztów zużycia zasobów naturalnych i zniszczenia gleby, wody, powietrza itd. Arbitralnie ustalone ceny są fikcyjne i nie pozwalają na przeprowadzenie jakiegokolwiek analizy opłacalności gospodarki. Rzeczywisty deficyt ujawnia się dopiero po pewnym czasie, gdy okazuje się, że substancja materialna została zużyta w znacznie większym stopniu niż powinna, a jej rekonstrukcja wymaga dodatkowych, nie przewidzianych wcześniej nakładów. Zwłaszcza w pierwszych okresach historii PRL, gdy stosowano wyjątkowo szczegółowe tzw. planowanie gospodarcze, oparte na fikcyjnych cenach i nie uwzględniające licznych składników kosztów wytworzenia dochodu narodowego - deficyt wynikający z wielkiej nadwyżki wydatków nad dochodami w skali całej gospodarki narodowej okazał się tak wielki, że w kilka lat doprowadził do wielkiego załamania gospodarczego z połowy lat '50. Podjęte wówczas - i ponawiane wielokrotnie później w różnych formach środki zaradcze nie usunęły zasadniczej przyczyny zła, a mianowicie opłacania deficytu spowodowanego przez nadmierne wydatki - kosztem majątku narodowego. W ten sposób już w ciągu pierwszego ćwierćwiecza PRL - do końca lat sześćdziesiątych, zasoby i gospodarka polska zostały wyeksploatowane w stopniu katastrofalnym. Krach gospodarczy odwleczony został jednak o dalsze dziesięć lat dzięki olbrzymim kredytom zaciągniętym w latach siedemdziesiątych. W ostatniej dekadzie proces zużywania substancji materialnej Polski został gwałtownie przyspieszony przez niebywały wzrost wydatków państwa, spowodowany finansowaniem stanu wojennego i powstrzymywaniem naporu społeczeństwa, domagającego się wolności.

Skutki takiej rabunkowej gospodarki powiększał brak zobiektywizowanych mierników wartości (niewymienialność złotych, arbitralnie ustalone ceny), oraz bardzo złe mechanizmy zarządzania gospodarką, powodujące jej wyjątkowo niską efektywność.

Rozliczne reformy, podejmowane od kilkudziesięciu lat okresowo, a w ostatnim piętnastoleciu nieprzerwanie - ostatecznie sprowadzały się do przerzucania niedoboru na barki społeczeństwa (nawet jeśli chwilowo trzeba było podnieść płace realne), oraz do zmniejszania nakładów na rekonstrukcję trwałych składników majątku narodowego. Powodowało to względny wzrost wydatków nieproduktywnych, zaspakajających jedynie potrzeby funkcjonowania uzurpatorskiej władzy; dlatego głównym skutkiem wszystkich tych reform, poza doraźnymi efektami, było umacnienie mechanizmu rabunkowej eksploatacji kraju i pogorszenie ogólnej sytuacji. Zużycie majątku narodowego osiągnęło obecnie taki stopień, że zastosowanie po raz kolejny tej samej metody, do czego uparcie dąży rząd PRL - prowadzi do niemal natychmiastowego, kompletnego załamania się całej gospodarki.

4. Ratunkiem byłoby zwiększenie dochodu narodowego, co można osiągnąć jedynie przez wzrost produktywności gospodarki. Chodzi jednak nie o zwiększenie jakiegokolwiek produkcji, ani uzyskanie wysokich wskaźników wykonania jakiegoś planu - lecz o rzeczywisty wzrost produkcji towarów, które można sprzedać z zyskiem na rynku.

Podejmowane systematycznie wysiłki aby zwiększyć produktywność gospodarki nie dawały nigdy wystarczających efektów. Nawet bardzo znaczne

zwiększenie produkcji danego wyrobu nie prowadziło z reguły do jego dostatku na rynku. Przyczyna jest prosta. W modelu gospodarczym krajów realnego socjalizmu zasadnicze znaczenie ma podaż. Do podaży dopasowywany jest popyt. Mówiąc inaczej, siła nabywcza społeczeństwa jest ograniczana w takim stopniu, aby miała pokrycie w ilości towarów skierowanych na rynek. Miało to prowadzić do tzw. równowagi rynkowej. W rzeczywistości, paradoksalnie, powodowało względną redukcję tej produkcji rynkowej. Po prostu, nie ma sensu produkować towarów, jeśli nie będą one sprzedane. Ponieważ popyt został dopasowany do podaży, konsumenci nie mieli środków, aby móc zakupić ewentualną wyższą produkcję. Oznacza to, że - przynajmniej teoretycznie - nie działały czynniki ekonomiczne, które mogłyby stymulować wzrost podaży. Co więcej, szczupłość rynku wewnętrznego powodowała, że przedsiębiorstwa często uciekały od produkcji towarów konsumpcyjnych; zamiast wytwarzać je we względnie krótkich seriach, odpowiadających popytowi - przemysł wolał łatwą produkcję dla potrzeb państwa, innych gałęzi gospodarki czy na eksport do krajów obozu lub trzeciego świata, opłacany udzielanymi przez PRL kredytami. Następstwem było ograniczanie podaży, co z kolei wywoływało regulacyjne działania państwa, ograniczającego popyt, aby utrzymać równowagę rynkową.

Ograniczaniu produkcji rynkowej towarzyszyło utrzymywanie wysokiego poziomu wytwarzania wyrobów zaspakajających potrzeby państwa oraz obrotów międzygałęziowych. W poważnej mierze sprowadzało się to do finansowania produkcji społecznie i gospodarczo zbędnej. Równoległe wysiłki nad rozwojem eksportu również dawały wątpliwe efekty ekonomiczne; eksport do krajów socjalistycznych jest z reguły nie opłacalny, do krajów trzeciego świata PRL dostarcza towary w znacznej części na kredyt, eksport do rozwiniętych krajów zachodnich dawał wprawdzie upragnioną twardą walutę, ale w poważnej mierze był nieopłacalny (sprzedaż poniożej rzeczywistych kosztów własnych).

W ostatnich latach widać wyraźnie, jak szybko rynek wewnętrzny w PRL kurczy się, a systematyczny spadek realnych zarobków (ograniczanie popytu) powoduje automatyczne zmniejszanie się podaży. Wprowadzanie samofinansowania się zakładów powiększyło to zjawisko. Proces kurczenia się rynku został horendalnie przyśpieszony wysokimi podatkami, nakładanymi na przedsiębiorstwa. Zmusza je to do radykalnego ograniczania zakupów. Towarzyszy temu absurdalny stosunek cen i płac. Lawinowo zmniejszający się popyt powoduje zahamowania. Dalszym efektem będzie spadek zapotrzebowania na pracę, a więc bezrobocie, prowadzące do dalszego zmniejszania się realnych zarobków i ograniczania popytu. Koło kryzysowe zamknie się.

Wbrew temu, co twierdzi rząd i oficjalna ekonomia, brak pieniędzy w ręku społeczeństwa, spowodowany skandalicznie niskimi zarobkami, ograniczając radykalnie popyt, dusi produkcję i nie pozwala na przerwanie samonapędzającego się koła kryzysu.

5. Wprowadzane obecnie przez władzę reformy, dla których stara się ona uzyskać poparcie społeczne, stanowią zadziwiający konglomerat współczesnych i archaicznych, często dziewiętnastowiecznych rozwiązań tzw. kapitalistycznych oraz utrzymywanych ciągle zasad tzw. gospodarki socjalistycznej. Jedynym czynnikiem przestrzegającym konsekwentnie jest nieprzerwany spadek realnych zarobków, uzupełniony bardzo wysokimi podatkami nakładanymi na przedsiębiorstwa. Realizacja

tak pomyślanych reform prowadzi do przyspieszonego kurczenia się rynku, a więc spadku popytu, co w następstwie musi prowadzić do zmniejszania produkcji i zahamowania nakładów inwestycyjnych na produkcję rynkową - słowem spowoduje ostateczną katastrofę gospodarki, oraz niewyobrażalne zwiększenie cierpień społeczeństwa - ze wszystkimi tego skutkami.

Efektom działań gospodarczych rządu będzie dalsze zaostrzenie się sytuacji politycznej w kraju, prowadzące do wielkiego wybuchu społecznego. Być może zaowocuje on ostatecznym upadkiem władzy komunistycznej w Polsce, a na pewno upadek ten radykalnie przyspieszy.

6. Konfederacja Polski Niepodległej odrzuca jednak zasadę "im gorzej tym lepiej". Dążymy do likwidacji monopartyjnej dyktatury PZPR, ale nie za każdą cenę. Napewno nie za cenę możliwych do uniknięcia cierpień społeczeństwa. Dlatego uważamy, że już dzisiaj, nie czekając na utworzenie Trzeciej Rzeczypospolitej, trzeba podejmować działania, prowadzące do poprawy warunków bytowania społeczeństwa i ratowania gospodarki narodowej. Wprawdzie dostateczne i trwałe rezultaty będziemy w stanie uzyskać dopiero w państwie niepodległym i demokratycznym, ale nawet częściowe możliwości, jakie pojawiają się już dzisiaj, powinny zostać wykorzystane.

7. W oparciu o wyżej zarysowane przesłanki Konfederacja przedstawia Program sanacji gospodarki narodowej, możliwy do realizacji już w obecnych warunkach. Wykonanie tego programu w krótkim terminie może jeszcze uratować gospodarkę polską oraz spowodować zasadniczą poprawę warunków bytowania społeczeństwa, a także przyspieszyć korzystne zmiany polityczne.

8. Przeobrażenia modelu ekonomicznego kraju i cała działalność gospodarki narodowej musi być oparta o zasadę, że naczelnym celem gospodarki jest zaspakajanie indywidualnych i zbiorowych potrzeb społecznych w formie i proporcjach, jakie samo społeczeństwo uzna za słuszne.

9. Należy natychmiast przerwać rabunkową gospodarkę i eksploatację kraju. Wymaga to likwidacji deficytu, spowodowanego nadwyżką wydatków nad dochodami, oraz powstrzymania wszelkich szkodliwych ekonomicznie form pokrywania niedoborów państwa, zwłaszcza drogą inflacji. W tym celu należy:

a. wprowadzić wymienialność złotych. Pokrycie finansowe wymienialności zostanie zapewnione przez sprzedaż w całości lub części grupy wybranych państwowych przedsiębiorstw oraz nieruchomości, w tym majątków ziemskich, a także przez kredyt z Banku Światowego. Dla przeprowadzenia tych operacji oraz emisji wymienialnej złotówki należy przywrócić Bank Polski, niezależny od rządu i kierowany przez Radę Nadzorczą, złożoną w równych częściach z osób desygnowanych przez władze i ugrupowania niezależne. Bank Polski przejmie większość uprawnień jakimi dysponuje obecnie NBP.

b. [Należy] całkowicie zreformować stosunki płatnicze i handel zagraniczny. Należy zlikwidować ostatecznie monopol państwowy w handlu zagranicznym i dopuścić do obrotu międzynarodowego wszystkie podmioty gospodarcze na równych zasadach. Transakcje mogą być zawierane jedynie w walutach wymienialnych; w stosunkach gospodarczych z krajami RWPG oznacza to zakaz posługiwania się w

rozliczeniach i przyjmowania walut niewymienialnych, w tym rubla transferowego. Przedsiębiorstwa państwowe (narodowe) i z przewagą kapitału państwowego obłożone zostaną zakazem eksportu towarów poniżej kosztów własnych. Wprowadzony zostanie swobodny wywóz pieniędzy za granicę na cele wynikające z potrzeb rozwoju nauki, technologii i gospodarki; na wszystkie inne cele wywóz pieniędzy ograniczony zostanie do regularnie korygowanych kwot wywozowych. Działania te powinny zlikwidować eksport dochodu narodowego, tj. sprzedaż towarów poniżej cen własnych, oraz nieumotowowany społecznie nadmierny wywóz pieniędzy.

c. [Należy] stworzyć Fundusz Spłaty Długu i Rozliczeń Zagranicznych. Należy przekazać mu wszelkie wierzytelności PRL za granicą, w tym wierzytelności wynikające z wyrównania nierównoprawnych układów zawieranych uprzednio przez PRL pod presją polityczną. a także oddać na własność pewną ilość państwowych przedsiębiorstw i nieruchomości, przeznaczonych na sprzedaż. Uzyskane środki należy użyć do spłaty części długów zaciągniętych w krajach zachodnich; co do reszty długów należy w negocjacjach uzyskać umorzenie niektórych z nich i przynajmniej pięcioletnie moratorium spłaty pozostałych; po upływie moratorium obsługa całego zadłużenia nie może przekraczać 20% eksportu rocznie. Spłata długów krajom RWPG powinna zostać zawieszona, a po wzajemnym ustaleniu rzeczywistego stanu wzajemnych zobowiązań, uwzględniającym korektury wynikające z wyrównania nierównoprawnych umów i innych czynników - rozliczona w ostatecznym saldzie.

d. [Należy] radykalnie obniżyć wydatki państwa - w pierwszym etapie o 50%, a w drugim do poziomu wynikającego z możliwości gospodarczych i społecznych kraju. Wszystkie wydatki państwa muszą być szczegółowo ujęte w jawnej Ustawie o budżecie (jedynie wydatki na cele obronne mogą być przedstawione w grupach tematycznych). Redukcja wydatków państwowych musi objąć wstrzymanie wszelkich dotacji na wszelkiego rodzaju związki i zrzeszenia polityczne (w tym partie i stronnictwa), ideologiczne, światopoglądowe i społeczno-gospodarcze, na propagandę polityczną, ideologiczną i światopoglądową (w tym ateizację i dotacje dla związków religijnych), na finansowanie pomocy dla zagranicy o politycznym charakterze (wspieranie różnych partii i ugrupowań, propaganda radiowa itp). Należy zmniejszyć liczbę centralnych urzędów, a w zachowanych zmniejszyć ilość placówek organizacyjnych i etatów kierowniczych. Powinna zostać dokonana poważna redukcja etatów i skasowane wszystkie nieformalne grafyfikacje i przywileje finansowe; należy znieść wszystkie specjalne renty i emerytury dla tzw. zasłużonych - z wyjątkiem inwalidów wojennych i pracy oraz kawalerów orderów i odznaczeń wojskowych, nadanych za czyny dokonane przed dniem 8 maja 1945 r. w walce z najeźdźcami. Równocześnie z radykalnym obcięciem wydatków państwowych należy zmienić ich strukturę w taki sposób, aby dokonać zmniejszenia wydatków na wszystkie resorty w zależności od potrzeb społecznych, lecz utrzymać w obecnej wysokości realne wydatki na kulturę i sztukę oraz zwiększyć na oświatę, naukę, ochronę zdrowia i ochronę środowiska. Samorządy lokalne (wojewódzkie, miejskie, gminne) powinny otrzymać własne budżety i własne, niezależne od władz centralnych źródła finansowania.

e. [Należy] zlikwidować wszystkie dotacje dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych, usługowych, rolniczych i hodowlanych, w tym dla spółdzielni, spółdzielni pracy i rolniczych spółdzielni produkcyjnych. Równocześnie należy wprowadzić nowy system subwencjonowania producentów wybranych artykułów żywnościowych, których ceny ze względów społecznych powinny być

niższe od rzeczywistych kosztów produkcji.

e. [Należy] odebrać z rąk ich obecnych posiadaczy wszelkie przedsiębiorstwa i nieruchomości państwowe, które zostały przekazane nieformalnie, bezpłatnie bądź za niewspółmiernie niską cenę sprzedażną.

10. Należy doprowadzić do zmiany modelu ekonomicznego i nadania impulsu procesom gospodarczym przez sterowane, przyspieszone poszerzenie rynku wewnętrznego. Osiągnięte to zostanie dzięki natychmiastowemu, znacznemu zwiększeniu realnych dochodów społeczeństwa. Operacja zmiany modelu powinna być dokonana w sposób i przy użyciu narzędzi zapewniających spokojny i kontrolowany przebieg przemian. W tym celu trzeba:

a. usunąć wszystkie formalne i faktyczne ograniczenia w inicjowaniu i prowadzeniu działalności gospodarczej oraz ułatwić wszystkim przedsiębiorstwom przemysłowym, handlowym i usługowym oraz gospodarstwom ogrodniczym, rolnym i hodowlanym przygotowanie się do nagłego wzmożonego wzrostu popytu, zaś następnie

b. dokonać regulacji płac w taki sposób, aby udział wynagrodzeń w kosztach wytwarzania dochodu narodowego wzrósł z obecnych ok. 10% do 20-22%. W tym celu wszystkie wynagrodzenia pracowników gospodarki narodowej powinny początkowo wzrosnąć średnio dwukrotnie, a następnie w drodze negocjacji między pracownikami i pracodawcami oraz ich związkami zostać ustalone w średniej wysokości odpowiadającej ok. 20-22% średnich kosztów produkcji.

c. Zwiększony napływ pieniędzy na rynek zostanie zrekompensowany równoczesnym wzrostem cen średnio o 15% z nadaniem im charakteru cen wolnych. Ponieważ wzrost wynagrodzeń podniesie globalny koszt wytworzenia dochodu narodowego o ok. 10-12%, globalny wzrost cen o 15% wyrówna go z nawiązką. Oczywiście ceny niektórych towarów szybko wzrosną o wiele bardziej, ale będą one ścigać wzrost zarobków, a nie odwrotnie (jak jest teraz). Artykuły, drożejące najszybciej, będą chętniej produkowane bądź importowane, co względnie szybko powinno doprowadzić do stabilizacji ich cen.

d. W ten sposób uruchomiony zostanie samoczynny system w którym wzrost zarobków doprowadzi do radykalnego wzrostu popytu, co z kolei wymusi wzrost produkcji rynkowej, wymagający m.in. wzrostu zatrudnienia, co spowoduje dalszy globalny wzrost wynagrodzeń za pracę, powiększający popyt itd. Mechanizm ten będzie działał automatycznie, powodując wzrost produkcji przedsiębiorstw opartych o założenia ekonomiczne, tj obliczonych na zysk. Jednostki produkcyjne, które dotychczas wyrównywały deficyt dzięki subwencjom państwowym, będą musiały przestawić się na produkcję towarów, które będzie można sprzedać z zyskiem - albo zbankrutują. Popyt wymusi również zmianę struktury produkcji. Towary, których koszt wytwarzania jest zbyt wysoki i nie da się obniżyć, przestaną być wytwarzane, gdyż dzięki swobodzie handlu zagranicznego nie wytrzymają konkurencji ze swoimi importowanymi odpowiednikami. Ruch cen, chwilowo znaczny, ustabilizuje się w miarę wzrostu produkcji, przy czym oczekiwać należy, że w zasadzie najpierw rosnąć będzie podaż towarów najbardziej poszukiwanych, co spowoduje rychło, że ich ceny ustabilizują się, a następnie obniżą. Zjawisko to obejmie stopniowo wszystkie towary.

e. Aby uniknąć nadmiernego efektu szokowego nagłego wzrostu popytu, regulacja płac i cen powinna zostać przeprowadzona w kilku etapach. f.

Zapoczątkowanie emisji złotówki wymiennej, ustalenie nominalnego kursu złotówki starej wobec wymiennej i wprowadzenie tej ostatniej w obrotach zagranicznych powinno nastąpić w okresie przygotowawczym; w tym samym czasie złotówka wymienna będzie dopuszczona do obiegu wewnętrznego i zostanie stworzony rynek pieniężny. Następnie, w trakcie stopniowej regulacji cen i płac w złotówkach wymiennych będzie wypłacana coraz większa część każdego wynagrodzenia za pracę.

g. Radykalna zmiana całego systemu gospodarczego kraju może grozić wywołaniem przejściowych, poważnych perturbacji, trudnych do szybkiego opanowania. Aby do tego nie dopuścić, albo przynajmniej maksymalnie ograniczyć niekorzystne zjawiska ekonomiczne, powołany zostanie Bank Gospodarstwa Krajowego. Bedzie on administrował Funduszem Nadzwyczajnym, powstałym ze środków uzyskanych z redukcji wszystkich wydatków państwowych o 50% oraz ewentualnych innych źródeł, takich jak sprzedaż przedsiębiorstw i nieruchomości państwowych oraz kredyty bankowe. Wpłaty na Fundusz dokonywane w starych złotówkach przeliczane będą po kursie nominalnym na złotówki wymienne. Fundusz Nadzwyczajny zapewni m.in.:

- kredyty dla przedsiębiorstw na pokrycie średnio dwukrotnego wzrostu wynagrodzeń; kredyty te mogą być udzielane w taki sposób, aby przedsiębiorstwa mogły wzrost wynagrodzeń pokryć bezpośrednio z wymagalnych podatków,
- kredyty na przyspieszenie uruchamiania nowych mocy produkcyjnych oraz modernizację starych, a także kredyty na podjęcie własnej działalności gospodarczej przez osoby, które straciły pracę w następstwie redukcji wydatków państwowych bądź sprzedaży przedsiębiorstw państwowych,
- kredyty na ewentualne zakupy interwencyjne za granicą materiałów do produkcji bądź gotowych wyrobów celem zachowania równowagi rynkowej oraz doprowadzenia do obniżki cen.

11. Zostanie dokonana całkowita reforma organizacyjna tej części gospodarki narodowej która znajduje się w rękach państwa, przy czym niektóre przedsiębiorstwa i nieruchomości państwowe mogą zostać przekształcone w spółki akcyjne, wystawione na sprzedaż a nawet skierowane do przymusowej reprivatyzacji. W szczególności:

a. Wszystkie przedsiębiorstwa tzw. uspołecznione w zależności od swego charakteru otrzymają nowy status, a mianowicie zostaną przekształcone w:

- przedsiębiorstwa państwowe. Do tej grupy należeć będą przedsiębiorstwa nie obliczone na zysk, objęte budżetem państwa a powołane do zaspakajania szczególnych potrzeb państwowych (np. mennica). Powoływanie przedsiębiorstw państwowych możliwe będzie jedynie w drodze ustawy;
- przedsiębiorstwa służb społecznych, nie obliczone na zysk, objęte budżetem państwa lub samorządów lokalnych, a powołane do zaspakajania potrzeb społecznych (np. przedsiębiorstwa komunalne, komunikacyjne, szpitale i sanatoria). Powoływanie przedsiębiorstw służb społecznych możliwe będzie jedynie na mocy ustawy lub uchwały organu stanowiącego danego samorządu lokalnego;
- przedsiębiorstwa narodowe, obliczone na zysk, w pełni samodzielne. Rada Nadzorcza przedsiębiorstwa narodowego składała się będzie z syndyków

reprezentujących Skarb Państwa, samorząd załogi oraz ewentualnie samorząd lokalny - i powoływać będzie Dyрекcję przedsiębiorstwa, całkowicie samodzielnie kierującego jego działalnością i podejmującej wszystkie decyzje dotyczące funkcjonowania przedsiębiorstwa bez konieczności uzyskania aprobaty od kogokolwiek. Rada Nadzorcza będzie badać jedynie wyniki finansowe przedsiębiorstwa i na tej zasadzie oceniać działalność dyrekcji; w wyłącznej dyspozycji Rady Nadzorczej znajdować się będzie czysty zysk przedsiębiorstwa - z wyjątkiem części stanowiącej określony ustawowo procent kapitału zakładowego, która będzie przekazywana do Skarbu Państwa.

b. Przedsiębiorstwa narodowe mogą być przekształcane w spółki akcyjne.

Akcje mogą być sprzedawane osobom fizycznym i prawnym, obywatelom i firmom polskim i zagranicznym, wyłącznie za złotówki wymienne. Kwoty uzyskane ze sprzedaży akcji będą kierowane do Skarbu Państwa; ustawa określi, czy, w jakich warunkach i jaka ich część może zostać zatrzymana w przedsiębiorstwie. Samorządy załogi i działające w zakładzie związku zawodowe mogą ubiegać się o kredyty w Banku Gospodarstwa Krajowego na zakup akcji. Rady Nadzorcze składać się będą z przedstawicieli akcjonariuszy, w zależności od ilości posiadanych akcji; portfel akcji stanowiących własność Skarbu Państwa reprezentowany będzie przez syndyków Skarbu Państwa, samorządu załogi i ewentualnie samorządu lokalnego, tak jak w przedsiębiorstwie narodowym.

c. Przedsiębiorstwa uspołecznione, które mogłyby być przekształcone w przedsiębiorstwa narodowe, a także nieruchomości państwowe oraz przedsiębiorstwa narodowe mogą być sprzedane w całości, a uzyskana kwota sprzedażna będzie przekazana do Skarbu Państwa z dalszym przeznaczeniem dla Banku Polskiego - jako pokrycie wymiennalności złotówki, dla Funduszu Spłaty Długu i Rozliczeń Zagranicznych lub dla Banku Gospodarstwa Krajowego - do Funduszu Nadzwyczajnego. Sprzedaż przedsiębiorstw dokonywana być może wyłącznie przez Narodowy Bank Polski, który jako dotychczasowy organ finansujący zna najlepiej przedsiębiorstwa; w uzasadnionych przypadkach zamiast sprzedaży przedsiębiorstwo uspołecznione lub nieruchomość państwowa może zostać przekazana na własność Bankowi Polskiemu lub Bankowi Gospodarstwa Krajowego, z prawem odsprzedaży.

d. Przymusowej sprzedaży (reprzywatyzacji) podlegają wszystkie uspołecznione zakłady handlu detalicznego i hurtowego, w tym skupu, zakłady usługowe, wszystkie zakłady i przedsiębiorstwa oddane w agencję, przedsiębiorstwa wytwórcze i remontowe, zatrudniające mniej niż 50 pracowników produkcyjnych, państwowe gospodarstwa rolne które wykazą deficyt w ciągu najbliższego roku gospodarczego, grunta znajdujące się w Państwowym Funduszu Ziemi oraz wszystkie przedsiębiorstwa które zaprzestały produkcji bądź znajdują się w stanie likwidacji lub upadłości.

Wszystkie wyżej wymienione zakłady i przedsiębiorstwa sprzedawane będą za pośrednictwem lub pod nadzorem Narodowego Banku Polskiego na drodze przetargów otwartych dla wszystkich kupujących z kraju i zagranicy. Pracownicy danych zakładów pracy mają prawo pierwokupu za najwyższą ofiarowaną cenę, przy czym należność może zostać umorzona w 10-20 %, a nabywcy mogą ubiegać się o rozłożenie jej na raty lub pokrycie kredytem uzyskanym z Funduszu Nadzwyczajnego BGK.

12. Zostaje zniesiony podział na sektory gospodarcze, a wszystkie przedsiębiorstwa bez względu na właściciela podlegać będą identycznym przepisom i traktowaniu. Dotyczy to również gospodarstw ogrodniczych, rolnych, hodowlanych i rybackich oraz zakładów technicznej służby obsługi rolnictwa. Dopuszczony zostaje wolny obrót ziemią i innymi nieruchomościami, środkami i narzędziami produkcji, kapitałami, akcjami, udziałami i innymi tytułami własności. Podjęcie działalności gospodarczej w dowolnej dziedzinie, poza stanowiącymi monopol państwowy, oraz w dowolnym rozmiarze, przy dowolnie wysokim zatrudnieniu, na dowolnie dużej powierzchni, dla dowolnego odbiorcy - nie wymaga zezwolenia, a jedynie powiadomienia organu administracji państwowej bądź samorządu lokalnego.

13. Ustawa zabroni tworzenia wszelkiego rodzaju monopolów i karteli, a szczególności skupiania w jednym ręku wszystkich bądź zdecydowanej większości zakładów z danej dziedziny produkcji, oraz zawierania porozumień, ustalających wspólne minimalne ceny oraz dzielących rynki zbytu. Jedynym wyjątkiem mogą być państwowe monopole spirytusowy, tytoniowy, loteryjny i przemysłu obronnego, przy czym władne będą one udzielać koncesji innym przedsiębiorstwom.

14. Wszyscy stali mieszkańcy kraju, uzyskujący dochód powyżej ustawowo określonego minimum, obłożeni zostaną jednym i jednolitym podatkiem dochodowym, umiarkowanie progresywnym (najwyższa stawka nie może przekraczać 49%). Od podstawy opodatkowania odliczone będą sumy skierowane na inwestycje, a także przekazane na cele społeczne, kulturalne i charytatywne. Dochody przedsiębiorstw, nie rozdzielone między właścicieli (udziałowców, akcjonariuszy) nie będą opodatkowane. Podatek od wartości dodanej płacony będzie od wszystkich towarów produkowanych w kraju i importowanych, z wyjątkiem niektórych artykułów pierwszej potrzeby. Ziemia, na której nie prowadzi się gospodarstwa rolnego albo hodowlanego, albo prowadzi w tak nieznacznym rozmiarze, że jej właściciele nie opłacają z tego tytułu podatku dochodowego, podlegać będzie podatkowi gruntowemu. Wszystkie pozostałe podatki, które obecnie obciążają działalność gospodarczą będą skasowane. 15. Rząd i poszczególne ministerstwa przestają administracyjnie zarządzać gospodarką, także przedsiębiorstwami będącymi w całości lub w części własnością Skarbu Państwa. Rada Ministrów, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów oraz ministerstwo lub ministerstwa gospodarcze prowadzić będą politykę gospodarczą, posługując się narzędziami ekonomicznymi, takimi jak podatki, cła, kwoty eksportowo-importowe, wywozowe itd a ponadto dbać o przestrzegania prawnych obowiązków wszystkich podmiotów gospodarczych dotyczących ochrony pracy, jej warunków, bezpieczeństwa i higieny, ochrony środowiska naturalnego, zabytków i krajobrazu, przestrzegania norm jakościowych towarów, nie dopuszczania do fałszowania produkcji i nie przestrzegania praw patentowych, zwalczania nieuczciwej konkurencji itd.

16. W toku dalszej ewolucji należy dążyć do dalszej stopniowej reprivatyzacji przedsiębiorstw narodowych, głównie na drodze przekształcania je w spółki akcyjne i rozsprzedaż akcji; należy umożliwić pracownikom danego zakładu zakup akcji na dogodnych warunkach ratalnych. Część funduszy uzyskiwanych ze sprzedaży akcji powinna być kierowana na tanie kredyty przeznaczone na zakładanie i rozwój

przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych oraz gospodarstw rolnych i hodowlanych.

Kongres Konfederacji Polski Niepodległej zaleca Radzie Politycznej i wszystkim placówkom organizacyjnym KPŃ działanie w ramach politycznych określonych przez powyższą uchwałę.